

PRENUMERATA

Kuriera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym
w Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.

Za odosłaniem do domu do-
płaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie
rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranna.

ROK SZEŚCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje Kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miej-
sce pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz
15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petytowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden
wiersz po 2 kop. każdy raz.

Nadane: za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchma-
na i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— Jutro, z powodu uroczystości św. Wincentego Ferrarjusza, w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odprawi-
wione będą solenne wotywy, w pierwszym o godz. 9-ej,
w drugim zaś o 10-ej zrana. Nabożeństwa odpustowe
ku czci tego świętego odłożone zostają do drugiej nie-
dzieli po Wielkiejnocy, t. j. do d. 15-go b. m.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu
jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie
w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci
solenna wotywa.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro,
o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa
z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek)
jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego mie-
siąca, odprawioną zostanie o godz. 9-ej zrana solenna
wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek)
jutro odprawione będzie całodienne nabożeństwo od-
pustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci
N. Sakramentu.

PRZEGŁĄD POLITYCZNY.

Cherchez la femme! Stara, zużyta i uwierzytelnio-
na w stokrotnych wypadkach zasada. Tirard upadł,
a Floquet objął ster rządu dlatego, ponieważ depu-
towany Laguerre, mszcząc się za klęskę Boulanger'a,
postawił w izbie deputowanych wniosek rewizji
konstytucji, który to wniosek przez koalicję lewicy
skrajnej z prawicą monarchiczną został przyjęty.
A dla czego dep. Laguerre postawił ten wniosek?
Dlatego, ponieważ—stara się o rękę panny Marceli-
ny Boulanger, córki byłego generała... Tutaj za-
pewne tkwi tajemnica zapatu, z jakim walczyli
o idee kochanki, zaiste, tylko bohaterowie epoki ro-
mantycznej.

Jakiegokolwiek wszakże były motywa zmiany rzą-

du we Francji, z faktem dokonany przedewszyst-
kiem liczyć się należy, jako z faktem. Ministerjum
Floqueta przedstawiło się wczoraj izbie. Sądzone,
że będzie ono rządem tak zwanej „koncentracji re-
publikańskiej”. Początkowo zdawało się, że wstąpi
doń wytrawny kierownik spraw zewnętrznych, pan
Flourens, tudzież oportuniści: Ricard i Loubet.
Kwestja rewizji konstytucji obaliła wszelako te ra-
chuby: nowy gabinet jest wyłącznie radykalnym,
czyli inaczej mówiąc, jest upragnionym przez dep.
Clémenceau gabinetem „reform demokratycznych”.
Program p. Floqueta, odczytany wczoraj w izbach,
zapowiada w ogólnych słowach ten brzask nowej
éry i wzywa izbę, ażeby się z rządem w sprawie
owych reform porozumiała. Przyszłość pokaże, jak
długo staremu nowemu rządowi wstąpi żywotnego,
czy izba pozostawi mu sporo czasu do urzeczywist-
nienia jej wrzekomych ideałów, których niby po-
żąda, jak zwykle pożądamy zakazanego owocu;
czy ta izba, sięgnawszy po ideały nie przekona się
o ich nicości i nie pumknie marzeniami w błę-
kitniejsze jeszcze strefy politycznego empireum,
ażeby poznać w końcu, że, uganiać się za mrzonka-
mi rozpieszczonej wyobraźni, straciła grunt rzeczy-
wisty pod nogami. Być może, że wówczas, gdy
większość republikańska ujrzy się w swojej pogoni
zawieszoną pomiędzy niebem a ziemią, na ziemi
gospodarować już będą monarchiści.

Powszechną zwraca na siebie uwagę pan Freycinet
w roli—ministra wojny. Jeżeli to manifestacja
par excellence pokojowa, to kto wie, czy jest ona
w dzisiejszych warunkach położenia europejskiego
bezpieczna? Jakkolwiek p. Freycinet (inżynier
z zawodu) lubiał się zajmować częstokroć kwestja-
mi wojskowymi, to wątpić wszakże wypadła, czy
zdoła on kwestję zawsze żywotną organizacji armji
dość gruntownie rozumieć w szczegółach i rozwiąza-
nie jej bez opóźnienia posuwać naprzód? Chwilo-
wo—jeżeli chodziło o manifestację—wystarczyć mo-
że p. Freycinet, ale w rzeczach udoskonalenia siły

obronnej państwa, zwłaszcza w epoce potrójnego
przymierza, zawartego w celach nienawistnych dla
Francji, nie można spuszczać się na efekta manife-
stacji. A może historia odkryje w nowym ministrze
wojny geniusz militarno-organizacyjny *di primo car-
tello*?

I z drugą jeszcze zmianą rządu porać nam się dzi-
siaj wypada. Jan Bratiano, ów Jan Bratiano, któ-
ry, jako punkt stały, krystalizacyjny wśród pościgu
wypadków i zmiany przeznaczeń ludzkich, zdawał
się uragać czasowi w swoim pałacu ministerjalnym
przy Strada Akademici, uległ nareszcie, „jak inni
śmiertelnicy, owemu przeznaczeniu”. Zaburzenia u-
liczne z dnia 26 i 27 marca, które nie wahały się
wtargnąć nawet w dumną ciszę pałacu królewskie-
go, obudziły w panu Bratiano przekonanie, że lepiej
jest wycofać się chwilowo z areny coraz burzli-
wszych niesnasek i ster rządu oddać w ręce swoich
przeciwników, ażeby ich praktycznie przekonać, że
„polityka, panie majster, to nie smoła ani kłajster” i
że potrzeba znać się dobrze na sprężynach świata,
ażeby w niej czynnie współdziałać można. P. Bra-
tiano liczy na rychłe zużycie się swoich przeciwni-
ków, inaczej nie marnowałby pracy całego długiego
życiowego ministerjalnego, ufa on królowi, że stanie
na straży prawdziwych interesów państwa i umów
międzynarodowych do czasu, gdy naród niedwu-
znacznie zażąda znowu powrotu Bratiano.

Nowy gabinet złożył się z żywiołów opozycji.
Prezes jego i zarazem minister spraw wewnętrz-
nych, p. Rosetti, należy do młodorumuńskiego
stronnictwa tak zwanych „junimistów”, a nie należy
do izby. Minister robót publicznych, książę Stirbej,
stanowi głowę stronnictwa opozycyjnego, którego
gardłem i nogami jest pełen zdolności i tempera-
mentu agitator parlamentarny i uliczny, N. Fleva,
aresztowany w d. 27-ym z. m. i wczoraj wśród owa-
cyj młodocianego tłumu wypuszczony z więzienia.

Polityką zewnętrzną kierować będzie p. Carp,
były poseł rumuński w Wiedniu, którego wejście

DWA POKOLENIA.

Epoką romantyczną nazywamy, zwyczajnie czas
od Wiesława i pierwszych tomików pism Mickiewi-
cza aż do wyjścia najcenniejszych utworów Krasiń-
skiego i Słowackiego. Stawiamy w jednym szeregu
Malczewskiego, Zaleskiego, Goszczyńskiego, Gar-
czyńskiego, Gaszyńskiego i Gosławskiego, obejmu-
jemy ich jednym nazwaniem poetów romantycznych
pierwszej doby.

Nie ma w tem zasadniczej pomyłki, bo w całym
okresie działalności tych pisarzy, zwrot *przeciw* za-
sadam, postawionym przez Mickiewicza, nigdzie nie
nastąpił; opozycja przeciw idealom i teorjom roman-
tycznym nigdzie się nie zmanifestowała. Jeżeli je-
dnak bliżej się przypatrzymy tej drużynie, spostrze-
żemy wyraźnie zarysowane dwa odmienne pokolenia,
różniące się między sobą znacznie i wychowaniem,
i życiem, i utworami. Nie są to oczywiście pokolenia
w zwykłym, fizycznym znaczeniu, ale są niemi w zna-
czeniu literackim, t. j. jedni są ojcami poglądów dru-
gich, ci drudzy jednakże posuwają się o wiele da-
lej, schodzą z torów zakreślonych im przez ojców.

Możemy je nawet ściśle chronologicznie oddzielić.
Przed rokiem 1790-ym nie urodził się żaden z ro-
mantyków, a ci, którzy się ku nim klonili, jak Go-
recki, urodzony w r. 1787-ym, lub jeszcze starszy
Franciszek Morawski (ur. 1783), pozostali mimo to
epigonami kierunku klasycznego. Dopiero od roku
1790-go idą po sobie kolejno przyszli romantycy;
każdy późniejszy — jeśli tak rzec wolno — bardziej
romantyczny; w r. 1790-ym Fredro, stojący zdala od
placu boju z klasykami, gorący zwolennik Moliera;
w r. 1791-ym Brodziński, w pierwszych swoich wiers-
zach zupełnie wedle reguł klasycznych tworzący,
do śmierci bardzo umiarkowany romantyk; w roku

1793-ym Malczewski, przejęty nienaturalnym pato-
sem Felińskiego, podobnie jak drugi wychowanek
szkoły krzemienieckiej Zaborowski i Korzeniowski
(ur. 1797), zaczynający swoją karierę literacką od
klasycznych. Aż wreszcie Mickiewicz (1798), jak
wiadomo, także holdujący początkowo regułom kla-
sycyzmu, a po nim Witwicki (1800), J. Bohdan Za-
leski (1802), Goszczyński (1803) itd.

Rok 1805-ty stanowi — o ile oczywiście można we-
dle dat kalendarzowych dzielić objawy psychicznej
natury, tak nieuchwytnie, splatające się pod wpły-
wem różnorodnych czynników w trudne do rozwią-
zania węzły — rok 1805-ty stanowi słup graniczny no-
wych ludzi. Do nich liczymy takie postacie, jak Ste-
fan Garczyński (1805), zanim potężny wpływ Adama
nie skierował go na tory, po za które przedtem się
wydierał; jak Gosławski (1805), okazujący może
najlepiej, bo niejako w karykaturze, cechy wybitne
pokolenia tego; dalej K. Gaszyński (1809), Słowacki
(1809), Krasiński (1812) i inni.

Zaznaczmy w kilku rysach, o ile na to pozwalają
ramy okolicznościowego artykułu, znamienne różni-
ce tak rozdzielonych przez nas romantyków.

Dzieciństwo pierwszych przypada na czasy wiel-
kich wojen napoleońskich; rodzice wychowują sy-
nów zawczasu do służby wojennej, hartują ich ciało
i dają na drogę życia silną konstytucję fizyczną.
Pokolenie to odznacza się w większości znanych
nam jednostek żelaznem prawie zdrowiem. Do szkół
uczęszczają oni w latach 1805 do 1825; nauczycielami
ich są klasyki: Śniadecki, Grodecki, Borowski, Osin-
ski, Feliński i inni, wszyscy ludzie gruntownie wy-
kształceni i znakomici pedagogowie. Stają wpra-
wdzie uczniwie w opozycję przeciw swoim mi-
strzom, ale zawdzięczają im wiele, przedewszyst-
kiem racjonalne wykształcenie na podstawach,
przez komisję edukacyjną i Czackiego ułożonych,
gruntowną znajomość literatury klasycznej i sporo
wiadomości z nauk przyrodniczych, realną wiedzę i

realny na świat pogląd. Podnieśli oni prawa wyobra-
źni przeciw „wszechpotężnemu rozumowi XVIII-go
wieku”, religijne uczucia przeciw zasadom encyklo-
pedystów francuskich, średniej wieki i poezję ludo-
wą przeciw literaturze salonowej, ale jednostronno-
ści skrajnej w tem nie było, przynajmniej u górują-
cych umysłów, bo fantazja rozwijała się na twar-
dym gruncie, zdobytym w szkole. A jeżeli nawet
w poezji chwytają się ekstremów (np. w wierszu
Mickiewicza p. t. „Romantyczność”) lub wygłaszają
teorie o panowaniu ducha i siłach nadmysłowych,
to przecież w *życiu* ich panuje harmonja. „Oddycha-
ją oni wierszami”, ale nie gardzą pracą; mają i lu-
bią systematyczne studia. Kształcą się wszech-
stronnie, w towarzystwach miewają odczyty z lite-
ratury starożytnej, z prawa rzymskiego, historii,
geografii i t. p. Niestrudzeni w życiu, objadają świat,
jak Domeyko lub Żaba, napiszą setki dzieł, jak ro-
dzina Chodźków, będą pracować równocześnie nad
geologią i gramatyką, jak Zan. Patriotyzm ich ży-
wy, ognisty, ale nie zamykający się dla ogólnych
hasel wolności, miłości. Ogromnych podejmują się
zadań, jakby w istocie chcieli pchnąć bryłę świata,
przemysliwać będą nad reformą ludzkości i nauki,
ufundują nawet nową religję... Chociaż nieraz upa-
dną wśród olbrzymich przedsięwzięć, w których si-
łę mierzyli na zamiary, nie będą ustawicznie nie-
szczęśliwymi. Igra na ich licu nieraz swobodny
uśmiech, lubią życie i figle młodości. Chociaż „ze-
psuty kompas zmienia kierunki”, w koresponden-
cji Mickiewicza nie braknie wzmianek o szczęśli-
wych chwilach; z „Listów z podróży” przebiega na-
wet dziecięca prawie wesołość. Zan pisze: „Piecho-
tą li wierchem, na czółnie lub w lasach, na górach,
w zaspach, zawsze jestem przystający do szeregu
tworów, zawsze z nimi w harmonji. Zarówno przed-
miotem ożywienia mego może być kamień, roślina,
człowiek, Bóg...”
Inaczej czują i myślą ci, którzy w dzieciństwie

do gabinetu ma świadczyć przed Europą o tożsamości kierunku w polityce międzynarodowej. Ministrowie Marghiloman i Majoresku należą do wybitniejszych przedstawicieli tego stronnictwa, lubującego się w tyranii ulicy, które w d. 27-ym z. m. szturmowało pałac królewski.

Onegdaj, o godzinie 11-ej zrana, król Milan serbski przyjmował w konaku swoim nową skupczyńę *in corpore*. W odpowiedzi na słowo prezesa odpowiedział król długą przemową, w której oświadczył, iż surowo baczyć będzie na przestrzeganie umowy, zawartej w r. z. przezeń ze stronnictwem radykalnym, na mocy której powierzył stronnictwu rządu państwa. Umowa ta stanowić powinna właściwy program prac skupczyńy. Przedewszystkiem uregulować należy kwestję finansów. Napomykając o zachowaniu się prasy radykalnej wobec zagranicy, ostrzegł król, aby unikano wszelakich zadrażnień i prowokacji; jest to także niewzruszony warunek umowy. Skończył król wysokimi pochwałami dla dobrej woli i zdolności politycznych stronnictwa postępowego.

Br. Z.

Ze stolicy świata.

(Korespondencja własna Kurj. warsz.)

Paryż 31-go marca.

Każdy dobrze pojmując potrzebę sądów apelacyjnych, czy jednak tych pojęć nie bałamuca wprost przeciwne sobie wyroki dwóch trybunałów w jednej i tej samej sprawie?...

Na ostatniem posiedzeniu drugiego procesu Wilsona sędziowie i obrońcy zdradzali już pewną skłonność na korzyść oskarżonego; dziś zaś Wilson, jako uwolniony, ma nawet prawo zajęcia napowrót swego miejsca w izbie. Nie będzie wprowadzanie należało do kategorii ludzi niepokalanej uczciwości, ale też i nie do zgrai napiętnowanych dekretem sądu, powody bowiem procesu idą z czasem w niepamięć i pozostaje sam wyrok tylko.

Wilson stanie się członkiem meżkiego półświata, będzie należał do tych ludzi bogatych, o których przy spotkaniu mówi się nieraz z zadziwieniem do sąsiada: „Jak to! I ten tutaj?” A sąsiad na to: „Co chcecie! Przecież w każdym razie uniknął kary, daje świetne obiady, żonę ma godną szacunku i dzieci dobrze wychowane...”

Niejeden w końcu z takich ludzi, zmieniając jeden tylko wyraz w słowach Wiktora Hugo, mógłby powiedzieć: *L'argent m'a refait une virginité*. (Pieniądz wskrzesił niewinność moją.)

Podobno bardziej od najcięższych zarzutów dotknęła Wilsona mylna zapowiedź jego ruiny majątkowej.

Zostają mu więc miliony i pociecha, jaką przynoszą.

Kiedy po uniewinnieniu Wilsona odwiedził go

korespondent *Figara*, Wilson mówił mu o sobie bardzo mało, ale dużo za to o swoich ruchomościach. „Zrobiono mi — rzekł — kominek z rzeźbionego drzewa, istne cudo. Spójrz pan, jakie to lekkie i delikatne. Nie przypuszczałbym nigdy, by w dzisiejszych czasach zrobić można z drzewa coś podobnego. A ten drugi — to wierna kopja kominka Anny Bretońskiej w zamku de Loches.”

Wilson jest napół anglikiem, angielska też natura w nim przemaga. Zamiast zakładać dzienniki, zajmuje się zbieraniem kolekcji.

W tych czasach wystawiono na sprzedaż przepyszne dzieła sztuki, sprowadzone z prowincji; widziałem obok siebie siedzących Rocheforta, Champfleury'ego i malarza Teofila Kwiatkowskiego. Zamieszkanie bowiem zbliża ludzi do siebie i zarówno w hotelu Drouot, jak i gdzieindziej, powoduje najdziwniejsze spotkania. Lordowie i książęta potracają się z demagogami.

Kompetencja Rocheforta w sprawach sztuki jest w Paryżu wielce cenioną, umie on bowiem odróżniać oryginały od najlepszych naśladownictw.

Najoryginalniejszy lot z procesu Wilsona, Dubreuil, po ogłoszeniu wyroku zawołał: „Nareszcie znalazłem bezstronnych sędziów!” Na te słowa sala zabrziała śmiechem. A jednak nie ma dowodu, aby sędziowie ustąpili pod wpływem słynnych aktów Wilsona. Napiętnowali go w motywach wyroku, w których zaznaczają chwiejność moralną oskarżonego, zaraz jednak konstatują, że idzie tu tylko o wielce trudne zastosowanie prawa, żaden bowiem kodeks nie przewidział dotąd frymarki orderami.

Wilson jest więc człowiekiem, występującym po za kodeks! Napoleon I-szy nie przewidział go wcale.

Co do Boulanger'a, ten jest w sprzeczności z kodeksem militarnym, który mniejszą pobłażliwością od cywilnego się odznacza.

Obwołują go, wybierali go deputowanym, wybiorą go, skoro tylko wybieralno się stanie, z dziesięciu departamentów; ale co będzie znaczył Boulanger cywilny?

Jedną z postaci w *Lettres persanes* Montesquien'go zaznacza, iż, wzbudziwszy w perskim stroju zachwyt ogólny, nie zwracała już uwagi w ubiorze francuskim.

Pozbawiony konia czarnego i jeneralskiego mundur, Boulanger przekona się, iż jego jasny zarost nie zwróci uwagi pośród zarostów innych deputowanych.

Na prowincji żałują tego pięknego żołnierza, rozplywają się nad „meżem”, który poświęcił karierę jedynie dlatego, by przekonać się na własne oczy, czy salicylan sody dobrze oddziaływał na reumatyzm żony...

W Paryżu jednak reputacja Boulanger'a, jako meża wzorowego, jest znacznie słabsza, aniżeli

słyszeli o upadku Napoleona, którzy wychowywali się już pod wpływem poezji romantycznej. Przejęły się nią naprzód, jak zwykle, kobiety. Upojone do egzaltacji, dawały też dzieciom swoim lotne pożywienie muz. Rozwijano w nich przedewszystkiem wyobraźnię ze szkodą rozumowi, wychowano często od dzieciństwa na poetów! Posłuchajmy, jak opowiada Słowacki dziecinne swoje lata, a łatwo dostrzeżemy, że były one zgola odmiennie od tych, które przechodził Zan, Mickiewicz, Odyniec i inni. W ósmym roku życia czyta Juliusz „Iliadę” i dowiaduje się, czy nie ma innego jeszcze dzieła na podobieństwo epopei Homera. „Karmi się marzeniami, jak chlebem powszednim”; wyobraźnia jego weześnie „chora, wypalona”, w czarnych oczach dziecka płomień gorący; w r. 1823-im, a więc w czternastym roku, kocha on namiętnie Ludwikę Sniadecką.

Podobnie dorasta przyjaciel Słowackiego, Ludwik Spitznagel, młodzieniec zdolny, ale rozegzaltowany aż do szaleństwa (Odyniec, „Wspomnienia” 207—9). Wpływa na obu rozmowa Aleksandry i Hersylii Becu, rozmowa, jak eter, zdolny obudzić z letargu. „Miałem przy wyjściu z uniwersytetu — mówi przy końcu pamiętnika swego Słowacki — rok 19-ty, a jednak zdaje mi się, że już tak długo żyłem.” Do pracy jakiegokolwiek systematycznej jest on niezdolny. „Utworzył w sobie charakter, podobny do ciemnego charakteru bohaterów Byrona”; od dzieciństwa „módl się o sławę”. „Będzie wielkim — mówi o nim Krasiński (I. 80), „kiedy poezja w nim dojdzie do równowagi”...

Ale i Krasińskiego wychowanie i „równowaga” niewiele jest różna. I on nie kończy żadnych szkół, żyć zaczyna zbyt młodo i zbyt młodo dojrzewa. W szóstym roku pisze powiastkę p. t. „La bonne fée Marie”. Ojciec zamyka się z nim w pokojach (według podania Koźmiana) i tam mu prawi o dziejach, tam go wzywa, zachęca, karmi obrazami przeszłości.

Baronowa La Haye wychowywa Krasińskiego i Cieszkowskiego. W 15-ym roku przyszły poeta kocha się w hrabinie Z. i pisze pierwszy utwór swój p. t. „Grób Reichstałow”. To zdaje się trochę za wcześnie. Sismondi mówi o jego poglądzie na literaturę do Odyńca. „U was, słowian, talenta nie potrzebują dojrzewać, dzieci piszą, jak dojrzali ludzie.”

Dwudziestoletni młodzieniec pisze do swego przyjaciela: „Przeszła młodość moja po części na złudzeniach, po części na rzeczywistości, a ona rzeczywistość tyle była gorzka, że czasami zdawała mi się złudzeniem złego ducha” (I. 8). „Gdybym kiedy pisał o młodości mojej — mówi do Sołtana (II. 14) — tobym tak zaczął: „O ty, stara babo na miotle! „Przebolełaś mam duszę, choć dopierom dwadzieścia lat na tej ziemi przeżyła.” Słaby on na ciebie i umyśle, wieczna nuda i wieczny ogień go pożerają (I. 19). Nic nie zaspakaja pragnień jego, serce jego łamie się na dwoje. Wieku mego nie cierpię (I. 75); żadnego szczęścia nie doznałem (II. 98) itd. itd. Listy Krasińskiego — to jedna skarga, jeden ból nieprzeboleły: wynik stosunków, wśród których dojrzał.

Całe pokolenie „rozwija się na wielkim marzeń kołowrocie”, biedne, nieszczęśliwe pokolenie! Już w r. 1829-ym dał obraz jego w literaturze trzeźwo nań patrzący Witwicki w „Edmundzie”. „Wiek, w którym poezja — mówi — stargawszy wszelką formę i prawa, uniosła się aż do przesady w kraj fantazji, tęsknot i melancholji — ten wiek przysparza ofiar tej przemożnej serca i głowy choroby, którą zwiemy egzaltacją, a która dla społeczeństwa tem jest nieszczęśliwszą, że chwytła się wyłącznie dusz piękniejszych, umysłów głębszych i szlachetniejszych. Edmund jest ofiarą poezji.”

Ilekróć spotykają się te dwa pokolenia — zaznaczają zaraz w pierwszych chwilach odmienną swoją naturę. Kiedy Mickiewicz przybył w roku

w Clermont Ferrand i tu kandydata na... Cezara uważają wprost tylko za materiał na... Coquelin'a.

Dnia 21 marca świat muzyczny oklaskiwał w sali Erarda Władysława Górskiego, którego znano dobrze w Warszawie. Wytworna gra jego zachwyciła słuchaczy. Ze zaś wielki tydzień odznacza się w Paryżu powodzą koncertów, zanim więc usłyszymy go znów w wielki piątek w sali cyrku letniego, muszę wam donieść z kolei, że i drugi koncert Padarewskiego dnia 26-go b. m. był ciągiem nieustających owacji.

Padarewski, obok wielkiego talentu, ma szczęście w dodatku — to też powodzeniem cieszy się tu niesłychanie.

W niedzielę, w salonie Górskiego, w maleńkim kółku... śpiewał, sam sobie akompaniując, przesłizne pieśni, do których natchnęły go poezje Asnyka; Asnyk zaś, powracając z wycieczki do Sycylii, Malty, Tunisu i Algerji, zatrzymał się w Paryżu i gorąco winał tłumaczowi swoich myśli.

Padarewski obdarzył nas tymczasem nową niespodzianką. Dorobił bowiem muzykę do kilku poezji Adama Mickiewicza. Utrzymują, iż nigdy jeszcze nie uwydatnił się tak świetnie jego talent kompozytorski.

Badźciebądź, muzy są słotrami.

Wagner utrzymywał, iż tekst i muzyka powinny wyjść z jednej głowy, że kompozytor powinien być zarazem librecistą, a poeta sam wiersze swoje pod własną muzykę podkładać.

Zaiste, zbyt wielkie wymagania! Dlaczegoż w takim razie nie narzucić poetom, by nie tylko sami muzykę dorabiali, ale by sami się rzeźbili i malowali? Zresztą tenże sam wiersz może natchnąć dziełami artystów, ta sama poezja odbija się różnie, stosownie do duszy kompozytora, a jeśli malarze w stu sposobach przedziwnych, choć odmiennych odtwarzali Najświętszą Pannę, mieli rację, że się nie trzymali jednego tylko typu, piękno bowiem — to brylant, rzucający światło miliony.

Padarewski wydał mi się przedziwnie natchnionym w muzyce przy słowach:

„Polały się łyzy me czyste, rześiste.”

Znalazł oprawę muzyczną, która podnosi jeszcze blask tego klejnotu poezji...

— Jeszcze! — zawołał Mery, dowiedziawszy się o śmierci Baour Lormian'a, którego wszyscy mieli już za umarłego.

Również zapomniany Desiré Nisard zgał w tych dniach w San Remo w 82-im roku życia.

Za cesarstwa nie cieszył się wielką popularnością dlatego, że w swoim kursie na wydziale literackim powiedział *à propos* cesarzy rzymskich, iż niezawsze można zapatrywać się jednakowo na czyny władców i zwykłych śmiertelników.

Studenci dojrżeli w tem ukrytą chęć apologii zamachu stanu w r. 1852-im, zwrócono się przeciw

1829-ym do Berlina i witany był entuzjastycznie przez Garczyńskiego, Libelta i innych, pisał do Malczewskiego: „Filozofia tu pozawracała łby; lękam się, abym nie przeszedł na stronę Sniadeckiego, tak mnie nudzą hegliści... Widzę, że należę do dawniejszego pokolenia i jako *stationnaire*, żadnym sposobem nie rozumiem się z tutejszymi metafizykami.” Sam Mickiewicz studiował kiedyś Schellinga, nie był mu nawet niezrozumiałym; za czasów jego działał Gołuchowski, wyznawca schellingianizmu, którym przejęli się uczniowie wileńscy, np. Zan. Gołuchowski należał do pierwszego pokolenia, urodził się w r. 1797-ym; ci, których spotykał poeta w Berlinie, np. Libelt (ur. 1807) byli to ludzie nowi; z Libeltem wchodzi też Trentowski r. 1807-go; Kremer 1806-go i późniejszy Cieszkowski r. 1814-go.

Pierwsze wrażenie Mickiewicza na Krasińskim jest takie: „Mickiewicz jest zimny, ponury (pisze do ojca), wygląda na rozsądnego bardzo człowieka. Ja myślałem, że wcale przeciwnie.” Mickiewicz i Odyniec uważają znowu, że fantazja Krasińskiego lotna, nieuchwytna, zanadto mglista, że trzeba ją na właściwe tory sprowadzić. Perswaduje mu Mickiewicz, że „szumność” jest głupstwem, tak w działaniu, jak w mowach i w pisaniu. „Nauczyłem się od niego — dodaje poeta — zimnie, pięknie, bezstronnie rzeczy tego świata uważać...”

Kiedy Zan w r. 1837-ym przyjechał, sądził, że dawny kraj powita. Jakże się zdziwił. „Epoka, *ko-cham* przeszła...” (p. „Listy”). Anelli to pokolenie — wola Krasiński — które przemarnieje w łzach, w boleści, w daremnych żądach... Ten Anelli, taki samotny, taki opuszczonej, patrzący na śmierć wszystkich, jest doskonałym symbolem przeznaczenia...”

Dr. L. Finkel.

teorii dwóch moralności i wydano pamflet pod tytułem „Dialogue d'Asmar et de Crapulon”.

Historja jednak literatury francuskiej Nisard'a nie jest pracą bez zasługi. Jakkolwiek zimny i ciastny w poglądach, Nisard nie był zwykłym kompilatorem. Można więc nie podzielać wielu myśli jego, ale przyznać trzeba, że właśnie myśli posiadał.

Za życia atakowany, umilkł, zachowując sobie zemstę pośmiertną. Zostawił bowiem pamiętniki, w których wymawiano postęпки przeciwników swoich. Pamiętniki te będą prawdopodobnie bardzo ciekawe, gdyż zmarły, zajmując wybitne stanowiska: deputowanego, senatora i akademika, miał sposobność poznać dobrze ludzi i widzieć rzeczy dokładnie.

Do akademii wstąpił obok Alfreda de Musset, bożka młodzieży i Montalembert'a, bożka salonów. Ten człowiek o los swój niespokojny, lekceważony przez publiczność, którego jedyną pociechą były względy u dworu, przetłómaczył... *l'eloge de la folie d'Erasmus* (pochwała warjacji Erazma). W pracy tej był rozsądnym aż do znudzenia.

(D. c. n.)

Władysław Mickiewicz.

Premjera opery Manon.

Do kilku słów sprawozdania, zamieszczonych w dzisiejszym numerze porannym, dodamy następujące uwagi.

Massenet używa chętnie motywów przewodnich (*leit-motiv*), ale w sposób od Wagnera odmienny. Trzy główne temata zajmują uwagę słuchacza: pierwszy, przy którym des Grieux oświadcza swą miłość; drugi, na początku aktu drugiego, również jego stałe uczucia malujący (grają go wiolonczel); trzeci, gdy Manon w duecie aktu 3-go zapytuje: „czyż nie moja dłoń szuka twojej dłoni”? Wszystkie trzy charakterystyczne, ostatni szczególnie posiada niepospolity dramatyczny wyraz. Autor dwie pierwsze myśli powtarza często, za często nawet, ale nie wyzyskuje ich z siłą i urozmaicheniem wielkiem.

Obok tych są i poboczne leit-motywy. Wybornie odmalowana w muzyce postać lekkomyślnego wojska Lescaut. Autor mistrzem jest w instrumentacji, unika szczęśliwie banalności i maluje sceny komiczne z prawdziwą werwą i elegancją. Chórek żeński dewotek, rozpoczynający drugą odsłonę aktu 3-go, jest pod tym względem najlepszym przykładem. Umiejętne władanie głosami i fakturą muzyczną poznać możemy choćby tylko w kwartecie drugiego aktu i pięknym Magnificat aktu 3-go.

Słowem, z przedstawienia, bardziej jeszcze niżeli z próby, wydobywamy to przekonanie, że partytura „Manon” jest niepospolitej wartości, jako muzyka. Pod względem efektu dramatycznego obawiamy się, że go jest za mało, zwłaszcza, że po kapitalnej scenie w zakrystji kościelnej efekt ten słabnie. Jeszcze akt 4-ty z ożywioną sceną gry, piosenka Manon i finałem interesuje; za mało za to siły posiada akt 5-ty, w którym po długim wstępie, scena pomiędzy kochankami nuży pewną monotonnością i powolnością rytmu; ratuje ją cokolwiek jedynie powtórzenie znanej już idei duetu z aktu 3-go.

Panna Hermanówna z niepospolitą siłą dramatyczną traktuje partję Manon, zwłaszcza w scenie kulminacyjnej aktu 3-go; jej śpiew, nawet gra, sprawiają wyborne wrażenie. Ustępów niektóre, gdzie potrzeba koloratury, wypracowane są starannie, lubo idą trochę ciężko. P. Myszyńska również wybornie śpiewa, toż samo i p. Chodakowski rolę Lescaut odtworza humorystycznie i z życiem. Zarówno dyrektor p. Münchhejmer, jak orkiestra, chóry i pojedynczy artyści studjowali dzieło Massenet'a z pietizmem i gorliwością. Wyborną i sceniczną efektną miał myśl Massenet, wprowadzenia komicznego tercetu żeńskiego (Pusseta — panna Pinkertówna, Zaneta — p. Wojakowska, Rozeta — p. Dąbrowska). Role epizodyczne: ojciec des Grieux (p. Seideman), Guillot (p. Koziaradzki), de Bretigny (p. Aleksandrowicz) wykonane są dobrze.

J. Kl.

(Przyp. red.) Skutkiem niedokładnej numeracji rękopisu i nieuwagi zecera, wczorajszy feljeton o Manon Lescaut źle został złamany. Mianowicie na stronie 2-iej cały ustęp, zaczynający się od słów „W akcie 3-im”, aż do „w oczy patrzeć two” jest późniejszy, lubo wydrukowany wcześniej; zaś ustęp, idący potem: „Przybycie, ruch, zamęt” aż do „obiadu” — powinien być czytany w pierw.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Nowosti donoszą, iż w tych dniach wniesiony zostanie do rady państwa projekt uregulowania przemysłu żelaznego w gubernjach Królestwa Polskiego.

Kijewlan. donosi, iż komisarze włościańscy gubernji kijowskiej, zgodnie z okólnikiem gubernatora miejscowego, zajęci są zbieraniem wiadomości o prawach serwitutowych włościan, celem wyjaśnienia w ogóle gospodarstwa serwitutowego.

Kasa miejska rozpoczęła wypłatę wylosowanych d. 16-go stycznia r. b. pięcioprocentowych obligacyj m. Warszawy.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych zajmuje się opracowaniem przepisów o najmie s służby domowej. Za wzór przyjęto przepisy, obowiązujące w Wiedniu i Berlinie, oraz tamtejszą organizację kantorów biur kontroli policyjnej i t. d.

Petersb. wied. donoszą, iż warszawski generał-gubernator wniósł do ministerjum spraw wewnętrznych podanie w kwestji polepszenia bytu materialnego straży ziemskiej w gubernjach Królestwa Polskiego. Dziennik dowiadyuje się, iż podanie zostanie niebawem uwzględnione.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż projektowana akcyza od win krajowych musujących wynosić będzie około 7 i pół kop. od butelki. Jednocześnie ma być zastosowany podatek patentowy dla fabryk win musujących.

Grajdanie donosi, iż wobec powtarzającego się nieustannie fałszowania herbaty, postanowiono nakładać na paczki banderole, przy czem rozsypanie herbaty odbywać się będzie na komorach, nie zaś w składach prywatnych.

Według informacji *Gaz. los.*, zebrania giełdowe w naszym mieście mają się odbywać nie, jak dotąd, od 11—12-iej, lecz pomiędzy 3—4-tą po południu.

Z bilansów, w tej porze zamykanych przez instytucje przemysłowo-handlowe i finansowe, dowiadujemy się, iż Towarzystwo udziałowe zakładu „Nałęczów”, miało w r. z. zysku 4970 rs., zaś Towarzystwo przemysłowo-leśne strat 162 rs. 92 kop. W latach poprzednich straty tego ostatniego wynosiły, według *Gaz. los.*, 28,600 rs. i 21,000 rs.

W ostatnim tygodniu przed świętami, Tow. kredytowe m. Warszawy wydało cztery pożyczki na sumę 39,500 rs., w tej liczbie jedną w ilości 25,700 rs., resursie obywatelskiej.

Zarząd warszawskiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami wystosował obecnie do magistratu odezwę z zapytaniem, w jakim miejscu i kiedy zostanie urządzona kamera asfiksyjna dla zabijania psów złapanych przez czyszcicieli miasta. Fundusz na powyższy cel figuruje w budżecie od r. 1886-go. Wspomniany zarząd proponuje urządzenie tej kamery w jednej z posesyj przy ulicy Niskiej, gdyż miejscowość ta byłaby dogodną dla rozciągnięcia należytej kontroli ze strony tegoż zarządu.

W rozporządzeniu warszawskiej gminy starozakonnych przypadają do przyznania: z legatu S. Portnera suma 57 rs. dla dwóch wdów podupadłych wyznania mojżeszowego i z procentów od darowizny S. Fajgenblatt 42 rs. 75 kop. biednemu z rodziny zapisodawcy.

Próby spajania blachy za pośrednictwem elektryczności, z wykluczeniem nitów, dokonywane przez czas dłuższy w fabryce Lilpola i Raua, powiodły się zupełnie. Koszta próbne i urządzenie kosztują przeszło 100,000 rs., nie wliczając kosztów maszyny dynamo-elektrycznej i parowej. Zastosowanie tego sposobu spajania zrobi przewrót w przemyśle kotlarskim i wielu robotników, zatrudnionych dotychczas przy spajaniu blachy nitami, postrada zatrudnienie.

Ulica Nowy-Swiat zostanie niezadługo uporządkowana. Mianowicie otrzyma ona nowy bruk ułożony z kostek szwedzkich i chodniki z płyt sztucznych; wreszcie po obu stronach ulicy będą zasadzone drzewka.

Magistrat został upoważniony przez władzę wyższą do nabycia na zupełną własność miasta od posesji nr. 5002a w Warszawie kawałka gruntu (768-3 łokci kwadratowych powierzchni) dla regulacji ul. Krochmalnej. Grunt ten oceniony został na sumę 768 rs. 30 kop.

Na oczyszczenie miasta ze śniegu kasa miejska wydatkowała już przeszło 52,000 rs. Wydatek ten poniesiony został wyłącznie na najem fur dodatkowych, niezależnie od zapłaty należnej kontraktowemu przedsiębiorcy. Cyfra ta jednak znacznie się zwiększy przy całkowitem oczyszczeniu wszystkich ulic. Magistrat już się kłopotuje, z jakiego źródła pokryć tak znaczną szczerbę w funduszach miejskich.

Inżynier, p. Henryk Huss, otrzymał od tutejszego zarządu miejskiego zawiadomienie o zezwole-

niu na studja, w celu przeprowadzenia kolei konnej na Powislu, z tem wszakże zastrzeżeniem, że pozwolenie to nie ma znaczenia, obowiązującego zarząd miejski do powierzenia p. Hussowi budowy kolei konnej. Jednocześnie zwrócono uwagę na tę okoliczność, iż przeprowadzenie kolei przez Mostową i część Freta Wąskiej nastroczałoby bardzo wiele trudności.

Ks. Antoni Marmo, wikariusz parafji św. Krzyża w Warszawie, przeniesiony został obecnie na wikariat do poklasztornej kościoła św. Jacka w Warszawie.

Z literatury.

Nakładem księgarni petersburskiej Rymowicza wyszła ciekawa praca F. Paulhana p. t. „Fizjologia ducha”.

Przekład dopełniła p. Eugenia Piltzówna, przedmowę i uwagi napisał p. Adam Mahrburg.

„Historji cywilizacji” Ch. Seignobosa, w przekładzie Dygasińskiego, wydawanej zeszytami przez księgarnię Paprockiego, wyszedł świeżo zeszyt 4-ty.

Pomnikowe to dzieło powinno doznać szczerzego uznania.

Z teatru i muzyki.

Jutro w teatrze Wielkim operetka Sulivana „Mikado”, a w teatrze Rozmaitości komedia Przybylskiego „Wicek i Wacek”.

Niegrana od lat wielu jednoaktowa komedia Korzeniowskiego „Doktor medycyny”, wznowiona ma być wkrótce na deskach teatru Rozmaitości.

Jedną z ról, mianowicie marszałka powiatowego, odtworzy Żółkowski.

Dalszą obsadę stanowią panie: Niewiarowska, Ostrowska i Trapszówna; pp.: Grzywiński, Krogulski Nowicki, Ostrowski i Prażmowski.

Teatr Rozmaitości wystawić ma w przyszłym tygodniu jednoaktową komedię p. Anieli Triplinówny p. t. „Telegram”.

Benefis panny Marczelówny odbyć się ma podobno w d. 15-ym b. m. w teatrze Wielkim.

Na widowisko to pierwsza artystka naszej sceny wybrała, jak wiadomo, efektowny dramat Echegaraya „Galeotto”.

W Towarzystwie muzycznym rozpoczynają się, oprócz kontrapunktu, kursa harmonji pod kierunkiem dyrektora Noskowskiego.

Ze sztuki.

Do salonu Krywulta nadeszli obrazy: Leona Bierkowska „Wies góralska” i „Typ z Zakopanego”, Karolina Bierkowska „W chacie” i „Studjum” (głowa), Bergman „W buduarze”, Wodziński „Na balkonie”, Wladek „Różowe pismo”, Łęczyński „Pejzaż”, „Mikado” i „Typ”, Cz. Jankowski „Połów ryb”, Bieracka „Portret”, Wędrychowski „Obrazek flamandzki” i „Wachlarz”, oraz Fałat „Z prochu powstałeś”, „Robotnicy” i „Typ litewski”.

Nowo obrany komitet Towarzystwa sztuk pięknych przystępuje do wypracowania programu konkursowego architektonicznego na plan gmachu Towarzystwa sztuk pięknych.

Warunki konkursu będą ogłoszone w lipcu r. b.

Półświęto...

Ludek nasz lubi świętować i pomimo, że kościół ogranicza święta wielkanocne do dwóch dni, we wtorek wielu jeszcze świętuje, czego dowodem tłumne zebranie na placu Ujazdowskim.

W godzinach popołudniowych znajdowało się tam z górą 10,000 pracowników fabryk, warsztatów, wreszcie kuchareczek i pokojówek, między którymi było też i sporo strażaków...

Przedsiębiorcy hec ujazdowskich cieszyli się więc liczną klientelą, a złodzieje wśród tłoku znajdowali dla siebie dość obfite żniwo.

O większych jednak kradzieżach nikt nie meldował, a przed wieczorem kilku operujących „dolinarzy” policja przytrzymała.

Konkurs słupowy zgromadził znów znaczną liczbę zapasników.

Usiłowali oni zdobyć ponętą nagrodę, ale jeden po drugim nie doszedł nawet do połowy słupa.

Tryumfator niedzielny, Chmielewski, w zdobytym garniturze, przyglądał się zapasom, lecz do powtórzonego turnieju nie chciał stanąć.

Zjawił się jednak zręczny zapasnik w osobie również czeladnika mularskiego, Józef Krzewicki.

Z wielkim wysiłkiem i licznymi odpoczynkami dostał się nareszcie na upragnioną platformę.

Przy wychyleniu butelki wina próbował wypowiedzieć *speech*, ale huczące oklaski zagłuszyły słowa mówcy słupowego.

Krzewickiego poważny zastęp współkonkurentów odprowadził do najbliższego baraku piwnego, gdzie wznoszono toasty na cześć tryumfatora...

= Agentura teatralna.

Współka, złożona z trzech mieszkańców miasta naszego, otwiera w Warszawie „Agenturę teatralno-artystyczną”.

Zadaniem nowego przedsiębiorstwa będzie pośredniczenie w kontraktowaniu artystów dramatycznych dla teatrów w Królestwie, oraz śpiewaków, tancerzy i t. p. dla Królestwa i Cesarstwa.

Przedsiębiorcy uzyskali już przychylną decyzję władzy.

= Kasa pogrzebowa.

Na odbytem d. 28-go z. m. posiedzeniu inicjatorów kasy pogrzebowej dla pracowników kolei nadwiślańskiej wybrano komisję, która zajmie się opracowaniem ustawy oraz przedstawieniem jej do decyzji władzy wyższej.

Najważniejsze paragrafy przepisów zacytowaliśmy naszym czytelnikom przed kilkoma dniami.

Wszelkie czynności przygotowawcze będą załatwione szybko, aby instytucja mogła być otwartą jeszcze przed upływem bieżącego roku.

= Z porządków miejskich.

Drugie z rzędu podanie wystosowano do magistratu o pozwolenie na budowę altany, do sprzedaży wody sodowej na skwerze przy zbiegu ulic Miłej i Nalewek.

Dobry to punkt handlowy i nie dziw, iż magistrat, dbały o wygodę publiczności i o warunki higieniczne, nie zechce poświęcić tych ważnych względów dla kilkudziesięciu rubli czynszu rocznego.

Pamiętać należy, iż to najruchliwsza dzielnica miasta, iż obok zatrzymują się wagony kolei konnej i odbywa się przeprężanie koni, a nieustający ruch wszelkich wehikułów utrudnia cyrkulację.

Chodnik w tem miejscu ma zaledwie trzy stopy szerokości, a publiczność, zatrzymująca się przy budce, z konieczności tamowała by ruch do reszty.

Wśród ludności wreszcie, nie odznaczającej się poszanowaniem porządku, małeńki skwer ten tylko cudem się trzyma, wypadłoby więc otoczyć opieką i zachować od zagłady tę odrobinę zieleności, tak potrzebnej w tym brudnym zakątku; szkoda nawet kilkunastu drzewek, które zrywać trzeba, żeby natomiast postawić jeszcze jedną budkę.

= Pierwsze markizy.

Wiosenne słonko pali,
I światła złotej fali
Nie skąpi ziemi, hojnie...

Lecz zaraz kupców rzesza,
Intrygi knuś pośpiesza,
Ze światłem tocząc wojnę.

Rozpięto więc zasłony.
Już słońca blask stłumiony,
Wystawy w cieniu toną...

Przechodnie chyła czoła;
Oj dolo niewesoła!
Mąż garbi się wraz z żoną!

Miłościw bądź, Merkury,
Markizy wzniesi do góry,
Albowiem wyznać muszę,

Że przeklą two nazwisko,
Gdyś płoża rozpiął nisko
L... gniesz kapełusz!

= Święta w kozie.

Ofiarą przykrego zdarzenia stał się p. B., warszawianin, podążający z dłuższej podróży w południowych Niemczech, przedsięwziętej w celach handlowych, na święta do Warszawy.

Pan B. jechał na Drezno nocnym pociągiem w wielki piątek.

W przedziale klasy II-ej znajdowało się kilku pasażerów, którzy w drodze spali.

Po przybyciu pociągu do Zgorzelic, jeden z tych pasażerów, obudziwszy się, wszczął alarm, iż został okradziony, zabrano mu bowiem pugilares ze znaczną sumą pieniędzy i ważnymi dokumentami.

W następstwie tego alarmu było natychmiastowe poddanie czterech współpasażerów rewizji, od czego zaden z nich nie myślał się uchylać.

Łatwo jednak wyobrazić sobie zdumienie i przestraszanie p. B., kiedy w kieszeni jego paltota znalazł się pugilares, będący własnością okradzionego pasażera, który jednak nie znalazł w nim banknotów na sumę parę tysięcy marek.

Poszkodowany i p. B., pomimo energicznych protestów, pozostali na stacji, a pociąg odszedł.

Nie ulegało wątpliwości, że istotny złodziej, wyścignawszy gołowąkę, pugilares w kieszeni p. B. umieścił, lecz okradziony i policja, nie mając na to dowodu, ani myśleli warszawiaka wypuścić.

Na usilne prośby p. B., który ma w Dreźnie kilku znajomych, odesłano go w wielką sobotę w towarzystwie policjanta do Dreznia i umieszczono w prowizorycznym areszcie.

Tu, po upływie 24-ch godzin, wobec braku wszelkich poszlak, oraz interwencji konsula ruskiego,

p. B. został wypuszczony na wolność, lecz na święta nie zdążył już do Warszawy, przyjechał bowiem w poniedziałek wieczorem, ku wielkiemu zmartwieniu niespokojnej rodziny.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym na ementarzu ewangelickim pani Traumerowa, oglądając grób rodzinny, zaczepiona została przez kilkunastoletniego wyrostka, proponującego sprzedaż dwóch doniczek ładnych roślin.

Kiedy pani T. wyjąwszy portmonetkę dawała chłopcu drobne pieniądze, łotr wyrwał woreczek i zaczął uciekać.

Pomimo natychmiastowej i energicznej pogoni, nieletni łotr zdołał umknąć bezkarnie.

W portmonetce znajdowało się kilkanaście rubli.

= Zemsta rywalki.

W poniedziałek, na Piwnej pod nrem 39-ym, Florentyna Grzeszewska i Teodora Blumowa, były z sobą w największej przyjaźni.

Trwało to jednak do chwili, w której narzeczony pierwszej nie zaczął się umizgać do drugiej.

Oburzona Grzeszewska, zebrawszy onegdaj dowody niewierności kochanka, udała się do Blumowej z garnkiem ukropu, który na twarz rywalki wylała.

Blumowa poniosła ciężkie poparzenia na piersiach i twarzy. Mściwą G. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Najechania.

W dniu wczorajszym na rogu ulic Przeskok i Szpitalnej dorożkarz nr. 587 najechał na karetę adwoka Poznańskiego.

Nieostrożny woźnica spowodował rozbicie dyszlem drzwi i szyb karety, a dwoje dzieci, znajdujące się wewnątrz poniosło bolesne obrażenia.

Na Nowiniarskiej Hersz Klejnbejc, najechany przez dorożkę nr. 136, uległ bolesnym obrażeniom na całym ciele.

= Z niedbalstwa.

W dniu wczorajszym pod nrem 5-ym na Grzybowskiej, małżeństwa Zielińskim umarło nowo-narodzone dziecko płci męskiej.

Jak się okazało, przyczyną nagłej śmierci zupełnie zdrowego dziecka było niedbalstwo akuszerki, którą pociągnięto do odpowiedzialności i protokół sądowy przesłano sędziemu śledczemu 12-go oddziału.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym do mieszkania Wardzyńskich na Okopowej przyszedł znajomy ich robotnik kolejowy, Michał Butner.

Gość był już cokolwiek podchmielony, a przy poczęstunku, krając wędliny, oświadczył, że nóż jest za tępy.

— To je dnek nie szkodzi, abym sobie nim nie potrafił poderżnąć gardła.

Przy tych słowach Butner istotnie zaczął machać nożem po szyi.

Po zaciętej walce z szaleńcem zdołano go obezwładnić.

Rana okazała się powierzchowną i po udzieleniu pomocy lekarskiej, życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

Po wytrzeźwieniu się, niedoszły samobójca nie nie pamiętał co się z nim działo.

Stan komunikacji.

Na kolei warszawsko-bydgoskiej uszkodzone miejsca zostały przywrócone do dawnego stanu i pasażerowie już nie potrzebują przesiadać się.

Naprawa uszkodzonego plantu między Aleksandrowem a Ciechocinkiem dopełnia się nadzwyczaj szybko i energicznie.

*

Na kolei nadwiślańskiej w kierunku do Mławy, komunikacja od soboty zupełnie przerwana, dziś została przywrócona, lecz z przerwą między stacjami Nowy-Dwór i Nowo-Georgiewsk.

Uszkodzony w tem miejscu plant na przestrzeni blisko ¼-ej części wiorsty, wymaga długotrwałych robót, celem przywrócenia linii do dawnego stanu.

Zanim ta przerwa będzie, pomimo energicznie prowadzonych robót, w zupełności usunięta, upłynie z górą tydzień czasu, wskutek czego ruch pociągów towarowych rośnie wstrzymanym.

Przejazd pasażerów odbywa się w ten sposób, iż od Warszawy dojeżdża się do Nowego Dworu, a stąd do Nowo-Georgiewska należy się dostać łódką lub promem.

Każdy musi starać się o przewóz własnym przemysłem, kolej bowiem w przejeździe tym żadnego pośrednictwa nie przyjął.

Od strony Mławy pociągi będą dochodziły do Nowo-Georgiewska.

*

Na kolei terespolskiej uszkodzenia w trzech punktach zostały już w zupełności naprawione, a zarząd kolejowy obmyślił dogodną przeprawę dla pasażerów w dwóch miejscach, na których naprawa dłużej musi potrwać, a mianowicie na rzece Srebrnej za Nowo-Mińskiem i na Żelowie pod Białą.

Do czasu zupełnej naprawy w obu tych punktach bieg pociągów towarowych zostaje wstrzymanym.

Pierwszy pociąg osobowy po całonocnej przerwie z dworca Praga terespolska w kierunku do Brześcia z dwoma przesiadaniami się wyruszy jutro rano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia dzisiejszego rozpoczęły się lekcje we wszystkich średnich zakładach naukowych, męskich i żeńskich, które trwać będą przez dwa tygodnie, potem rozpoczyna się ferie wielkanocne st. st.

— Dziś i jutro, od godz. 5—8-ej wieczorem, w kancelarii szkoły im. M. Konarskiego odbywać się będą zapisy nowych praktykantów handlowych do szkoły niedzielno-handlowej. Egzamina nowo zapisanych uczniów naznaczone na d. 15-ty b. m., godz. 9-tą rano, w III-em gimnazjum męskim.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie komisji stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. Na posiedzeniu tem dr. J. Nussbaum mówić będzie „o doświadczeniach w embriologii”.

— Komitet kwest zaprasza pp. Ignacego Kusza, Adama Szpadkowskiego, Mieczysława Bleszyńskiego, K. Dziekońskiego, A. Radwana, J. hr. Małachowskiego, R. Wyszkowskiego, M. Puchalskiego, B. Muklanowicza, Stanisława Nagórskiego, J. Ginetta, K. Millera, A. Rzeszotarskiego, E. Lechowicza, Ig. Badowskiego i W. Schrayera, oraz członków komitetu, o przybycie do kasy warszawskiego kanteru banku państwa w dniu jutrzejszym, o godz. 6-ej po południu, dla obliczenia wspólnie z pp. kasjerami banku ofiar, zebranych na ogólne cele z kwest wielkotygodniowych. Jeżeli jakie wpływy otrzymane zostaną po zamknięciu kwesty, w takim razie pp. delegowani zechcą je przynieść z sobą, celem objęcia ich protokołem i dołączenia do zebranej ogólnej kwesty, gdyż następnie ofiary te, z wymienieniem ofiarodawcy, będą objęte w mającem się ułożyć sprawozdaniu.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod d. 2 b. m.: W literackich sferach wczoraj, w dniu pierwszego święta, witano gorąco poetę Adama Asnyka (El...y'ego), który po pełnej przygodzie podróży powrócił z brzegów Afryki, a cieszone się także powrotem do zdrowia powieściopisarza Sewera (Maciejowskiego), który przybył do Krakowa na święta. — Wspaniała pogoda sprzyja tradycyjnym wycieczkom krakowian na „Emmaus” do kościoła św. Salwatora pod Kopcem, gdzie od lat paru spoczęły zwłoki Wł. L. Anczyca, i w inne uroczyska okolic. — Jutro odbędzie się na Krzemionkach tak lapidarnie opisana przez Klementynę Hoffmanową „Rękawka”, tym razem wszakże, zamiast rozdawania jadła (resztek święconego) ubogim, mają być zbierane składki na rzecz nie-szczęśliwych dotkniętych powodzią. — Pomiedzy komitetem ściślejszym budowy pomnika dla Adama Mickiewicza, a artystą-rzeźbiarzem, p. Teodorem Rygiem, zawartą została w kancelarii jednego z adwokatów krakowskich umowa, mocą której artysta przystąpi niebawem do wykonania na miejscu w Krakowie modelu pomnika w jednej trzeciej części naturalnej wielkości. Formalny i ostateczny układ zawarty zostanie w maju r. b. Według przedugodnych punktów, cała budowa pomnika nie może trwać dłużej nad cztery lata. Wynagrodzenie artysty nie zostało ogłoszone; koszt budowy zaś w łącznej sumie nie mogą przekraczać 100,000 złr. Fundusze dotąd zebrane wynoszą 103,000 złr. Członkowie ściślejszego komitetu rozjechali się i nieprędko powrócą do Krakowa.

× Testament cesarza. Zmarły cesarz niemiecki testamentem osobistym rozporządził majątkiem, wynoszącym 55 milj. marek. Majątek ten, przeważnie zawarty w posiadłościach ziemskich, powstał dzięki rachunkowości i oszczędności cesarza. Korzystając z własnego doświadczenia, cesarz w testamencie swoim, oprócz wielkiej księżnej badeńskiej, pamiętał głównie o ks. Henryku, bracie obecnego następcy tronu. Cesarz Wilhelm, bawiać ongi jako domniemy tylko następcę tronu, często doznawał braków, których oszczędzić pragnął wnukowi.

× Bezimienny ofiarodawca. P. Dautresme, minister handlu francuski, odebrał w tych dniach bezimienną posyłkę 100,000 fr., przeznaczoną przez niewiedomego ofiarodawcę, jako nagroda dla wyróżniającego się z pomiędzy wszelkich przystających na wystawę powszechną przedmiotów. Osobne jury ma się zająć przyznaniem nagrody. Nadesłana suma podzieloną zostanie na dwie części, z których jedną (50,000 fr.) odbierze wystawca, drugą zaś współpracownicy jego i robotnicy.

× Kobiety wynalazcami. Według Patent-Office, w Waszyngtonie już 1,900 kobiet otrzymało patenty na wynalazki. Wreszta ktoś złośliwie utrzymuje, iż wielu mężczyzn zawdzięcza swoje patenty kobietom! Teleoskop podziemny wynalazła pani Mather z Nowego Jorku, opancerowanie statków wojennych pani Montgomery, panna Goeham wynalazła nawet nową armatę! Pewna dama z Baltimory zamierza ulepszyć łączniki w wagonach kolejowych, inna zaś szynę tramwajową. Pani Beasley wymyśliła czółno ratunkowe dla rozbitków, pani Tanney z Pensylwanji przyrządziła do wydobywania statków zatopionych i Syphon-Propeller pompę, panna Bird nową piszczałkę parową, pani Coston pyrotechniczny sygnał nocny, pani Beaumont z Ohio również czółno ratunkowe i t. d. Maszyna do zrywania, którą można nosić w torbie ręcznej i przymocować do każdego stołu, poprawiona została przez pannę Rosenthal. Pod względem wynalazczości górują kobiety z Nowego Jorku, po nich idą kobiety z Massachusetts, Ohio, Indiana i Wisconsin.

× Także moda!... W Paryżu istnieje obecnie szkaradna moda różowania i bielienia dzieci. W ogrodach publicznych widzieć można trzyletnie dzieciaki, którym nierozsądne matki już brwi farbują. Inne damy znów

uwajają, że cera ich pieczętów jest zbyt świeża i pudrują im bniaki mąką ryżową; nierzadko zaś zdarza się spotkać dziewczątka, liczące po 10 lat wieku, z malowaną czarną linią pod oczami, przez co żrenice wydają się większymi. Czyż podobna wymyśleć coś głupszego?...

Nekrologja.

† S. p. Zofja z Chadyńskich **Bielińska**, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 22. Nabożeństwo żałobne za spójk jej duszy odprawionem będzie w kościele św. Aleksandra, o godzinie 9-ej i pół zrana, w dniu 5-ym kwietnia r. b., to jest we czwartek, wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi tegoż dnia, o godzinie 5-ej po południu. Na smutne te obrzędy pozostali w żalu mąż z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1052—

† Dnia 5-go kwietnia, to jest we czwartek, jako w dniu imienia ś. p. Wincentego **Majewskiego**, mecenasa, odbędzie się wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 11-ej zrana. —1027—

† Dnia 6-go kwietnia r. b., to jest w piątek, jako w rocznicę imienia ś. p. Marjanny z Kuhlrychów **Rosińskiej**, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 9-ej zrana, na które pozostałe córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1023—

— W dniu 29-ym marca r. b. oddaliśmy ziemi najdroższe szczątki zacnego i szlachetnego obywatela b. p. Józefa **Reichmana**.

Człowiek prawy i sumienny, szlachetnych uczuć i dobroczynny, pozostawił niezatarte ślady swego istnienia w sercach tysięcy ludzi.

B. p. Józef Reichmann należał do rzędu tych ludzi, którzy kontentują się zapracowanym majątkiem, nie pragnąc więcej złota.

Strudzony wieloletnią pracą jako przedsiębiorca robót rzadowych, usunął się od swych zajęć przed piętnastu już laty, by pozostawić młodszemu pole pracy, sam zaś życie swoje spędzał w otoczeniu najukochańszej żony, spełniając obowiązki filantropa.

Całe życie swoje opiekował się losem sierot i biednych.

Dziesięciotysięczny tłum na pogrzebie świadczył jak był lubianym za życia, a jak żalowanym po śmierci.

Zapisał testamentem legaty stwierdzając kogo biedni i sieroty utracili w tym mądrym i zacnym mężu.

Z całej więc piersi ze iza w oku niech mi wolno będzie zawołać:

„Spokój twej duszy, zacny obywatelu!”

—1051—

W. M.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Przez czas ubiegłych świąt nie mogliśmy zanotować opinii dzienników russkich o ostatnim przewrocie we Francji. Łatwo jednak domyślić się, iż zdanie wypadło przychylnie dla ministerjum p. Floqueta, który zdołał już uregulować swe dawniejsze rachunki i zmyć grzechy—niedoświadczenia. Ostatnie dzienniki przynoszą już głosy prasy russkiej o dalszym rozwoju przesilenia.

Now. wr. pisze pomiędzy innemi:

„Staje się oczywiste, że pierwszym staraniem p. Floqueta, który przyjął na siebie obowiązek uformowania nowego ministerjum francuskiego, powinien być taki wybór towarzyszy, ażeby stało się możliwem rozpuszczenie dzisiejszej izby deputowanych. Z tym zbiorem ludzi, którzy zapomnieli wśród rozterek partyjnych o swych obowiązkach względem narodu i kraju, nie może rządzić ministerjum, pragnące również ująć w swe dłonie władzę, a już szczególnie Floquet, opuściwszy zaszczytne stanowisko prezesa izby deputowanych, winien się postarać, aby nie stanął na czele ministerjum na kilka miesięcy lub nawet tygodni. Ugruntować zaś swe stanowisko może tylko, pozbywszy się dzisiejszej izby i zapewniwszy sobie na wyborach znaczną większość.”

Dalej, mówiąc o przypuszczalnym składzie (gazeta nosi datę 2-go kwietnia) ministerjum, dziennik kończy:

„W ten sposób wszystko zależeć będzie od tego, jakim będzie ostateczny skład ministerjum Floqueta. Sądząc z początku, należy spodziewać się, iż przesilenie skończy się dość prędko i że Francja uwolni się nareszcie od zmyru parlamentarnego, jaka ją trapi od wiosny roku zeszłego, dzięki czasowemu zwycięstwu przyjaciół i sprzymierzeńców p. Juljusza Ferry.”

Grażdanin z powodu urodzin Bismarka, które, jak wiadomo, przypadają w d. 1-ym kwietnia, poświęca żelaznemu kancierzowi cały swój codzienny feljeton. Prócz tego znajdujemy tu jeszcze obszerną korespondencję z Berlina, poświęconą również osobie ks. kancierza. W feljetonie czytamy pomiędzy innemi:

„Niedawno jeszcze można było powiedzieć bez przesady, że w każdym rosjaninie tkwiło uczucie szczerzej nienawiści za to wszystko, czego się dopuszczał względem Rosji. Czy książę wiedział o sile tego uczucia, trudno powiedzieć, choć powinien był się domyślać z głosów prasy russkiej, jakkolwiek należy dodać, iż prasa, powstrzymywana życzeniem rządu, aby nie wy-

rażano się źle o pierwszym pomocniku sędziwego cesarza, mówiła słabo to, co czuł silnie każdy rosjanin.”

Po śmierci cesarza Wilhelma uczucie to nienawiści osłabło—powiada dziennik. Dalej zaś pisze:

„Książę stał dotąd na fałszywym gruncie względem Rosji, a to dlatego, że źle rozumiał rosjanina. On pragnął mieć słowa przymierzy, słowa traktatów, związki papierowe, aby związać Niemcy z Rosją, a gdy mu się nie udało jego kombinacje, chciał przymierzem z innemi mocarstwami zagrozić Rosji i t. d. Wszystko to okazało się tem, czem było, t. j. rzeczą nader niepraktyczną, albowiem machinacje te nie tylko nie przestraszyły Rosji, lecz, przeciwnie, postawiły ją bliżej wobec możliwości wojny z temi samymi Niemcami, o których losach i całosci z każdym rokiem, zbliżającym go do starości, starania księcia stawały się coraz gorętsze.

„Zapytujemy teraz, jakim sposobem takie rezultaty psychiczne, wywołane w sferze duchowej russkiej, mogły przyczynić się w czem do pożytku sprawy niemieckiej? Oczywiście w niczem; przeciwnie, były one nader niebezpieczną groźbą dla dzieła bismarkowskiego. W każdym razie pożytki, na które mógł liczyć ks. Bismark od swych sprzymierzeńców, w rodzaju Austrii i Włoch, okazują się tak drobnymi, że każdy ze zdrowym rozsądkiem uzna, o ile niepewne są rachuby, oparte na owych sprzymierzeniach, a zarazem, ile niebezpieczni są uczucia nieprzyjazne Rosji względem Niemiec.”

Wreszcie dziennik kończy taką charakterystyką rosjanina, z którą winien liczyć się ks. Bismark:

„Rosjanin jest dobrym; nie trzeba robić go złym względem siebie... Rosjanin jest odważnym i mężnym, nikt go też nie przestraszy niczem; potrzeba to wiedzieć i pamiętać o tem; rosjanin jest uczciwy; nie należy wątpić, iż kiedy powie: tak, będzie to związek silniejszy, niż papierowy; inaczej sądzić, jest to obrażać rosjanina. Nareszcie rosjanin jest rozumny, nie należy przeto myśleć, że można go oszukać, albo uważać białe za czarne; z nim należy się liczyć, jak równy z równym.”

TELEGRAMY

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Petersburg 4-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — Petersburg. wiedz. dowiadują się, że poczynając od połowy kwietnia wydział taryfowy przy ministerjum komunikacji czuwać będzie, aby na wszystkich kolejach towary transportowane były najkrótszymi drogami za opłatą, odpowiednią do długości każdej konkurującej kolei. Za ogólną zasadę przyjęte będzie, że przewóz powinien być oddany kierunkowi najtańszemu. Otrzymała stąd oszczędność dzielić się będzie pomiędzy wszystkimi kierunkami, oprócz najdroższego. Po pokryciu wszystkich rzeczywistych wydatków na przewóz towarów i po oddaniu wspomnianych oszczędności odnośnym kierunkom, reszta opłaty przewozowej dzielić się będzie pomiędzy wszystkimi uczestnikami t. zw. kartelu kierunków.

Lwów 4-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Posel Otto Hausner ma jutro w Drohobyczu zdawać sprawę ze swych czynności w radzie państwa. Wywiąże się tam niewątpliwie żywa polemika w sprawie podatku gorzelnego.

Berlin 4-go kwietnia. (Tel. pryw. kur. W.) — Nowy gabinet francuski przyjęto tutaj niesympatycznie. Nation. Ztg. powiada: Gabinet Floqueta będzie inaczej tylko zabarwionem powtórzeniem dotychczasowej mizerji. Vossische Ztg. sądzi, iż Niemcy nie mogą zaufać gabinetowi Floqueta. Będą one wszelako śledziły kroki jego z tym spokojem, którego używa świadomość pokojowych zamiarów własnego rządu i wystarczającej na wszelkie potrzeby siły zbrojnej.

Berlin 4-go kwietnia. (Tel. pr. kur. Warsz.) — W dniu swoich urodzin otrzymał ks. Bismark 12,000 listów i 700 telegramów z powinszowaniem.

Berlin 4-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Berliner Tageblatt donosi, że król Humbert włoski przysłał dla powodźian nadwiślańskich i nadelbiańskich 40,000 fr.

Gdańsk 4-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Urzędownie stwierdzono, iż szkody, wyrządzone przez wylew Nogaty, wynoszą 16 milionów marek.

Poznań 4-go kwietnia. (Tel. pr. K. Warsz.) — Urzędowy raport stwierdza, że w skutek zalewu 8,000 osób w Poznaniu opuścić musiało domy.

Królewiec 4-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Wał tyłzycy został wczoraj zerwany. Wysłano tam wojsko na ratunek.

Paryż 4-go kwietnia. (Tel. pr. kur. Warsz.) — Dzienniki umiarkowane zarówno, jak skrajne, niezadowolnione są ze składu nowego rządu. Stanowisko Floqueta będzie bardzo trudne. Zmuszony on będzie walczyć nie tylko przeciw oportunistom, ale i przeciw tej frakcji świeżo utworzonej, która na czele programu swojego postawiła plebiscyt. Prawica monarchiczna oświadcza się także przeciw gabinetowi.

Paryż 4-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Prezesem izby deputowanych, w miejsce Floqueta, wybrany będzie Brisson lub Cassagnac. Głosy dotąd się wazą. Dzisiaj nastąpi rozstrzygnięcie.

Berlin 4-go kwietnia, g. 2 m. 30. (T. p. K. W.) — Bilety banku russkiego 169.50 (wczoraj 169.80). — Bilety banku russkiego na dostawę 169.50 (wczoraj 169.75).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Pani X. X. — W samem zapytaniu były sprzeczności i zestawienia przedmiotów, których porównywać nie można. Erudyta nazywamy człowieka rozległej wiedzy i obszernych wiadomości naukowych; gienjuszem—umysł, torujący nowe drogi myśli, czy to w poezji, czy w naukach ścisłych, czy w jakiejbydziedzinie wiedzy lub sztuki; filozofem—umysł, badający najwyższe zagadnienia bytu. Szkoła scholastyczna należy do dawno zapomnianych chwil w historii filozofji.

— Panu Iz. M. — Dotąd ponowne wybory w gminie izraelskiej się nie odbyły.

— Panu A. — Z uwag sz. pana skorzystamy.

— Prenumeratorowi z Nalewek. — We właściwej księgarni

— Panu S. B. w Częstochowie. — Bardzo prosimy.

GIEŁDA.

Warszawa 4-go kwietnia.

Dzisiejsze szacowania poranne obliczwały 170 i 170.50, odpowiadające 58.82 1/2 i 58.65 bez kosztów. Wprawdzie mówiono o depeszy, zaznaczającej słabsze usposobienie giełdy berlińskiej, lecz to wobec zupełnego braku odbiorców z początku giełdy, nie wpłynęło weale na kurs krótkiego Berlina, wynoszący 58.75 początkowo i 58.72 1/2 przy zamknięciu obrad. Różnice kursów notowanych tworzyły 2 1/2 kop. dziś i 2 1/2 kop. przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego. Dostawy trzymiesięczne robiono po 58.65.

W obcych walutach ruch nader niewielki, kupowano cokolwiek w drugiej połowie giełdy, gdy się kurs obniżył.

Za krótki Berlin żądano 58.85, płacono 58.75 i 58.72 1/2.

Krótkim Londynem obracano po 11.91, przy zaofiarowaniu 11.92 1/2.

Paryż krótki 47.40 w żądaniu nominalnem.

Wiedeń krótki chciano oddać po 94.45 — osiągnęto 94.40.

W papierach obrotu dosyć duże i żywe, przy mocnej dążności.

Parę tysięcy listów likwidacyjnych w dużych odcinkach nabyto po 90.50 i parę tysięcy po 90, przy chęci osiągnięcia 91 za duże i 90.35 za małe odcinki.

Wschodnie pożyczki w żądaniu po 99.25 I em. i 99 II i III em.

Sprzedano kilka pożyczek premjowych II-ej emisji po 247.

Kilkanaście tysięcy nowej pożyczki 4% nabyto po 83 i kilka tysięcy po 83.10, przy zaofiarowaniu 83.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po: 101 I ser., 100.15 cztery następne i 100.20 V serię w małych odcinkach. Oddano kilka tysięcy I-ej ser. po 100.70, kilkadziesiąt tysięcy V ser. w dużych odcinkach 99.90 i 99.95 i kilka w małych odcinkach po 100.10.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po: 100, 99.50, 98.70, 98.60 i 98.50, według seryj; zbyto kilka tysięcy IV ser. po 98.35 i 98.40, oraz kilka tysięcy V ser. po 98.25 i 98.30.

Kupiono parę tysięcy listów zastawnych m. Łodzi I ser. po 93.60, przy chęci otrzymania 94.25 za I serię, 93 za II i 92.75 za III ser.

Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy ser. III. odstąpiono kilka tysięcy po 92.25, żądając 93.

Umieszczono kilkadziesiąt tysięcy listów zastawnych wileńskich 5% po 92.30 i 92.62 1/2, oraz kilkanaście tysięcy 6% po 100.50, ofiarując 5% po 92.80, a 6% po 100.75.

Osiągnięto 95 za kilka tysięcy 4 1/2% obligów kolei fabryczno-łódzkiej, starając się dostać 95.25. Akcyj tejże kolei poszukiwano po 220.

Godzina 12. Usposobienie słabe.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Dowozy ziarna na targ dzisiejszy były dosyć obfite. Przepuszczano powszechnie, że wskutek przerwania komunikacji kolejowej, a tem samem zupełnego braku dostaw kolej, u-sposobienie będzie mocne. Tymczasem wobec spokojnego stanu powietrza, właściciele wiatraków wstrzymywali się z kupnem; ceny ledwie zdołały się utrzymać na przedświatacznym poziomie, przy tendencji niechętniej. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 500, przeważnie w dobrym gatunku, za wyborowe ziarno płacono 6.75—6.90, za średnie 6.45, ordynarnego nie było. Dostawy żyta wynosiły około 800 korcy. Wyborowe gatunki sprzedawano po 3.75—3.80, średnie po 3.40—3.60. Owies zniżkowo, dowieziono 200 korcy, sprzedawano stosownie do gatunku po 2.05, 2.10, 2.20, 2.25. Siano i słomę tylko w bardzo małych partjach kupowano. Za niewielką partycję wyki po 4 rs.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Cukier. W tygodniu przedświatacznym z powodu świąt starozakonnych, ruch, szczególnie wywozowy znacznie się zmniejszył. Płacono za Hermanów i Oryszew rs. 3, za Leonów i inne marki polskie rs. 2.97 i pół, kostki od 2.90 do 2.92 i pół. Marki ruskie od 2.95 do 3 rs. Mączka na wagony 2.70 kop. Większych transakcyj nie zawierano.

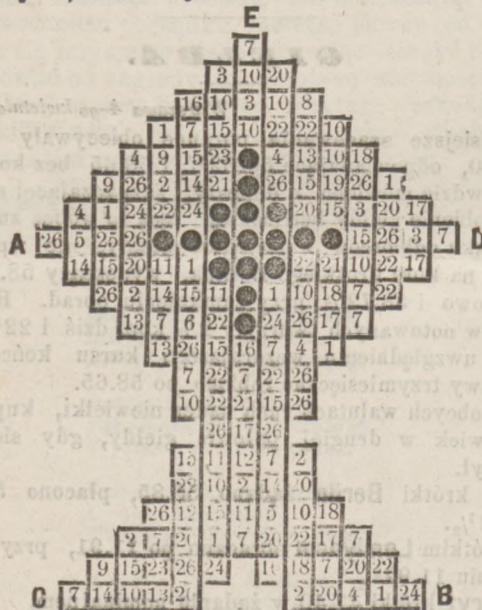
ZADANIE KRZYŻOWE.

(Ułożył Daniel Zgórecki z Łowicza).

W załączonej figurze, w miejsce liczb umieścić litery, tak aby utworzyły dwadzieścia jeden wyrazów, z których zgłoski leżące w trzech liniach: **ab**, **cd** i **acd** dałyby imiona i nazwiska trzech znanych poetów polskich.

Znaczenie wyrazów:

- 1) Samogłoska.
- 2) Założyciel systemu chemijatricznego.
- 3) Rzeka w Syberji.
- 4) Wiatr południowy.
- 5) Malarz ruski.
- 6) Półboskie istoty indyjskie.
- 7) Ubytek.
- 8) Głośny filozof mahometński.
- 9) Znakomity fortepianista.
- 10) Drukarz krakowski.
- 11) Rodzaj odgałęzionych zwierząt.
- 12) Słynny naturalista i podróżnik niemiecki.
- 13) Roślina.
- 14) Ogólna nazwa wszystkich ciał kopalnych.
- 15) Naród w Afryce.
- 16) Miasto w gubernji Płockiej.
- 17) Gruntowny znawca języków wschodnich.
- 18) Badacz dziejów i patriota bułgarski.
- 19) Sławny heraldyk polski.
- 20) Miasto w gub. wołódzkiej.
- 21) Król Krety.



Rozwiązanie zadania kwadratowego jeograficznego umieszczonego w numerze 88-ym.

ETNA
TWER
NEWA
ARAL

Dobre rozwiązanie *pierwsz* nadesłali: panie: M. J. Kante, J. Kaeperska. E. Ehrentraud, M. Bob, M. Golfluss, Stanisława G., M. Orzechowska, Sierota z Elektoralnej, S. Lewińska, M. Towiańska, C. Górka, E. Weinkranc, M. Weinthal, T. Zabawert, W. Barstek, Helena F., J. Buch, Marta Mar., R. Cynamon, Janina-Marja, H. Landsman, J. Orzechowska: panowie: J. H. Blaufeld, Yum-Yum, Wielki Amator, E. Nell, A. Czerw, M. Lentz, J. Joenike, J. Referowski, J. Neuding, G. Komorowski, A. Święciecki, K. Bieńkowski, J. Jankowski, K. B. C., W. Winkler, Miecio, Janusz, Bolek Olsz., Sweland, W. Michalski, W. Borman, S. Biro, St. Poznański, A. Kurnatowski, S. Rodzyn, W. Rodzyn L. Noworzecki, G. Komenda, J. Glass (junior), Dżibenossah, W. Lewiński, Botler, St. Dolega-Cieszkowski, W. Marchasson, W. Kwiatkusiński, T. Bartman, J. Cynamon, M. Tarapani, E. Szeffmann, St. Stypin-ski, A. Hurwitz, M. Stypin-ski, H. Rabinowicz, A. Mostalewicz, C. Chrzanowski, G. Pomeranc, M. Stückgold, H. Selen-ko, Miłosz, St. von Buhardt, S. Witkowski, L. Kipman, Amor; do wspólni: W. i S. Baake, M. i J. Rosenberg, H. i Z. Hop-penfeld, Niunio i Jujo, J. Fels i M. Krakowski, L. Wertheim i O. Fajans, W. Pracki i W. Kreter, M. Benduska i Z. Pracka, M. i A. Szonert, Feluta R. i Zdzisław J., W. M. i K. Rotwand, F. Rosenzweig i St. Kipman, Z. Bloch i G. Hetmański, E. R. i G. Bernsztajnowie, K. i S. Janiszewscy, J. Stifson i M. Rych-ter, Kordulka i Bartek, R. i A. Rotmil, W. S. Rodzynowie i spółka, E. i B. Strausfelg; z prowincji: I. Kłopotowski z Lublina, S. i J. Haper z Lublina, T. Benduski z Hermanowa, K. Benduska i A. Łapińska z Szymonowa, E. Dobeżyńska z Ko-wala, W. Rubin z Piotrkowa, J. i M. Rakowscy z Sosnowic, L. Szmitkowski z Łodzi, B. Landau z Częstochowy, S. Gold-sum z Aleksandrowa, Gucio, Monius i Ola Kon z Wilna, M. D. Epstein z Białegostoku, Eug. Rabe z Włocławka, St. Pien-iążek z Krakowa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu Stanisławowi Styp. — Taka sama szarada spoczy-wa już od roku w naszej tece. Logogryf nie będzie umiesz-czony.

— Panu Zdzisławowi Jar. — Oba pańskie logogryfy nie kwalifikują się do druku.

— Amatorowi. — Jedną z zagadek zużytkujemy, lecz terminu, kiedy to nastąpi, oznaczyć nie możemy.

— Panu A. Łasz. — Niestety, z pracy pańskiej nie będziemy mogli korzystać.

— Panu Telesforowi Ryd. — Najzupełniej zgadzamy się na dowodzenia sz. pana, zadanie jednak polegało na przytocze-niu pierwszej tylko podzielniej w oznaczony sposób sumy.

— Panu W. Paszk. — Szarada będzie.

— Panu Leonowi Kipm. — Zadania umieścimy.

— Dżibenossahowi. — Z nadesłanych prac jedną szaradę zakwalifikowaliśmy do druku.

— Józefowi z Leszna. — Nie.

— Panu Stanisławowi Pien. z Krakowa. — Poprzedniego listu nieodebrał, z zadań, w następnym przesłanych liście, nie zrobimy użytku.

Lista przyjezdnych.

Hotel Dreźnieński: A. Arakełow sztabs kapit. z Nowo-georgiewska, A. Dobrzyński kupiec z Włocławka, J. Morew lekarz z Petersburga, S. Kotowicz podporucznik z Petersburga.

Hotel Europejski: H. Makomaski obywatel z Lublina, hr. Mik. Komorowski z Wiednia, J. Strzałko lekarz z Mińska, S. Czyżewski ob. z Krasnegostawu, G. Krendl ob. z Lipska, J. Adel kupiec z Berlina, W. Witosławski ob. z Dubna, H.

Skarżyński ob. z Łomży, F. Rawa ob. z Sandomierza, R. Tem-lie ob. z Radomia, P. Wankowicz żona rz. radcy st. z Kutna, R. Ostrowski ob. z Lublina, E. Szydłowska ob. z Lublina, M. Szulc żona urzędnika z Petersburga, J. Wel mieszczanin z Petersburga.

Hotel Francuski: A. Ziatkowski stud. instyt. agronom, z Nowo Aleksandrii, B. Kotow naczel. pt. z Węgrowsa, Zofia Twarnaski ob. z Petersburga.

Hotel Krakowski: K. Mokrzycki kapitan z Nowogeor-giewska, A. Sztomer ob. ze wsi Petry-Kozy.

Hotel Niemiecki: N. Kinor kup. z Ejska, M. Owsian-nikow ob. z Kijowa, A. Okulicz-Kazarin ob. z Witebska, A. Mi-rys eksped. drzewa z Prus, Otto Wenk dentysta z Torunia, Z. Ipu-Osgana ob. z Berlina.

Hotel Paryski: K. Groch kup. z za granicy, L. Rodeman kup. z Kijowa, M. Dworakowska córka ob. z Lipna, H. Bre-żnawa żona sztabs. kapit. z Łodzi, A. Mihejew pułkownik z Radomia, D. Gołowaczew pułkownik z Radzymina, W. Ma-jewska żona architekta z Łodzi, A. Łukaszewicz urzędnik z Kielc, D. Osers kup. z za granicy, F. Neiman kup. z Kielc, W. Klingenberg tkacz z Tomaszewa, F. Wutke kup. z Łodzi, W. Sziffer kup. z Piotrkowa, G. Geize z za granicy, A. Mo-delski ob. z Ostrołęki.

Hotel Polski: Wiktorja Szontaler kupcowa z Kijowa, W. Pawlak urzędnik z Ciechanowa, E. Anding kupiec z Odessy, R. Wyszymirski kup. z Węgrowsa, A. Kowalska ob. z Lublina, A. Lipiński ob. z w. Brzezie, W. Moźdzynski adw. z Kielc.

Hotel Rzymski: M. Plet guwernantka z Lublina, J. Kossak art. mal. z za granicy, J. Mikułowska żona urzędnika z Wołynia, M. Opatowska ob. z Radomia.

Hotel Saski: G. Jakubowski dym. major z Żytomierza, T. Tit ases. kolegiat. z Żytomierza, B. Zakrzewski urzędnik z Płocka, S. Szpotanski ob. z Lipna, J. Berwerz ob. z Lubli-na, J. Kutuzow kup. z Nowogrodu, J. Olkusi ob. z Siedlec, M. Masłowska żona urzęd. z Grodna, W. Iworski nauczyciel z Częstochowy, W. Dombrowski ob. z Nieszawy, B. Mystkow-ski ksiądz z Mazowiecka.

Hotel Victoria: P. Omeliański lekarz z Petersburga, P. Fiszler dyrekt. fabr. z Radomia, M. Łempicka ob. wsi Oken-ce pow. warszawski, M. Łempicki ob. wsi Oken-ce pow. war-szawski, J. Rucz ob. z Wilna, A. Fuks technik z Moskwy.

Hotel Warszawsko-wiedeński: W. Dzierżanowski technik leśniczy z Łowicza, J. Kedrzyński radca honorowy z Radzymina, S. Bortkewicz ob. z Moskwy.

Cyrk Alberta Schumana

Kilka gościnnych występów Indian i Texikań-czyków, którzy wzbudzali podziw w całej Europie. Szczegóły w afiszach.

Początek o godz. 8-ej.

(317)

Magazyn Mód G. Marczewskiej

Czysta nr 8,

po powrocie właścicielki z Paryża, został zaopatrzony w najświeższe Modele paryskie oraz fantazyjne słomy (Toska, la Souris, Carnot, Fraugillon) i inne nowości sezonowe. (1046)

— **Emilja Walkiewicz**, Fałryka Kwia-tów, Podwał nr 18, wyjechała za granicę. (1049)

— **Aleksandra Walkiewicz**, właściciel-ka magazynu mód, Długa nr 8, wprost b. Komisji Sprawiedliwości, wyjechała za granicę. (1047)

— **M. Marcinek**, właściciel magazynu su-kien i okryć damskich przy ulicy Niecałej nr 11-ty wyjechał za granicę. (1043)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4-go kwietnia 1888 r.

W eks le:	Żąd.	Płać.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	58 85	—
Londyn 1 funt ster. " "	11.92 1/2	—
Paryż 100 franków " "	47.40	—
Wiedeń 100 gułd. " "	94.45	—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 18 9 d.	—	—
m. " "	101. —	—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100. —	—
" " " " II	99.50	—
" " " " III	98.70	—
" " " " IV	98.60	—
" " " " V	98.50	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.25	—
4% Listy likwidacyjne duże	91. —	—
małe	90.35	—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.25	—
II " " " " rs. 100	99. —	—
III " " " " rs. 100	99. —	—
4% nowa pożyczka " " "	83.25	—
Listy wileńskie długoter. " "	92.08	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93. —	—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	220. —
Akcje Banku handl. warsz.	—	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—	—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 134⁶
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 3⁹
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 201⁹
Od Listów likwidacyjnych kop. 129⁹
Od Obligów m. Warszawy 225⁶

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 4-go kwietnia 1888 r.

	Pud	Korzec
	od	do
	K o p i e j e k	
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—
" " pstra i dobra	—	—
" " biała . . .	—	645
" " wyborowa .	—	675 690
Żyto wyborowe 232 funt.	—	375 380
" " średnie . . .	—	340 360
" " wadliwe . . .	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies 142 f.	—	205 225
Gryka 202 f.	—	—
Rzepak letni	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—
Ziemniaki	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—
" solone pud	—	—
Siano pud 35 50	—	—
Słomy pud 22 1/2 28	—	—
Drzewa opak. twar. s. kub.	—	—
" miękkie "	—	—

Cena okowity.

z dnia 4-go kwietnia 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro — — —
Garniec — — —

MAGAZYN OKRYĆ DAMSKICH

pod firmą

J. OSTROWSKIEGO,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 6,

zaopatrzonym został w **Okrycia najnowszej mody** na sezon teraźniejszy, po cenach bardzo przystępnych, z czem poleca się JW. Paniom. 413

NAJWIĘKSZY SKŁAD PERFUMERJI
ZAGRANICZNEJ I KOSMETYKÓW
ALEKSANDRA LIPINK

W WARSZAWIE,

Wierzbowa róg Niecałej Nr 1,

poleca się **doborem najlepszych i naj-modniejszych wytworów toaleto-wych**, do codziennego użytku dla konserwo-wania zdrowia i piękności niezbędnie potrze-bnych. — **Ceny najniższe.** — Cenniki na żądanie franco wysła. — Wszelkie zapotrzebo-wania pocztą natychmiast skuteczna. 257R

Zarząd Drogi Żelaznej WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ,

zawiadamia, że z powodu wylewu wód i uszkodzenia mostów pomiędzy stacjami Nowo-Mińskiem i Mrozami, oraz Białą i Chotyłowem, przewóz pasażerów od dnia 24 Marca (5 Kwietnia) r. b., aż do odwołania, dopełniać się będzie jednym tylko pociągiem w każdą stronę drogi z przesiadaniem się pasażerów na wskazanych miejscowościach.

Pociągi będą kursować podług poniżej zamieszczonego rozkładu:

Pociąg Poczta-Osobowy Nr 2,

odchodzi z Warszawy (Pragi)	o godz. 12 m. — dnia,
„ z Siedlec	o godz. 4 m. 4 „
„ z Łukowa	o godz. 7 m. 2 „
przychodzi do Brześcia	o godz. 9 m. 5 wiecz.

Pociąg Poczta-Osobowy Nr 1,

odchodzi z Brześcia	o godz. 8 m. — rano,
„ z Łukowa	o godz. 12 m. 16 dnia,
„ z Siedlec	o godz. 1 m. 9 „
przychodzi do Warszawy (Pragi)	o godz. 5 m. 6 „

Godziny podług zegara miejscowego.

591R

OBWIESZCZENIE. Zarząd Księstwa Łowickiego

podaje do publicznej wiadomości, iż w Kancelarii Zarządu Księstwa Łowickiego w Skierniewicach dnia 12 (24) Kwietnia 1888 r., o godzinie 12-iej w południe, odbywać się będzie na risico nieakuratnego dzierżawcy głośna in plus licytacja

na wydzierżawienie młyna wodnego w Pamiętniej,

w gminie Skierniewka położonego, z budynkami i osadą przestrzemi około 61 mórg 50 prętów, na czas do 20 Maja (1 Czerwca) 1893 r. Licytacja rozpocznie się od rocznej summy dzierżawnej rs. 245 k. 85.

Mogą także ubiegający się o dzierżawę składać opieczetowane deklaracje do godziny 12-iej w południe dnia oznaczonego do licytacji.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany jest tytułem wadium złożyć w Zarządzie Księstwa lub załączyć do deklaracji w wysokości rs. 130.

Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Kancelarii Zarządu Księstwa Łowickiego w godzinach biurowych.

582R

Pozwolone przez Moskiewski Urząd Lekarski

MYDŁO

PROWIZORA

A. M. OSTROUMOWA,

usuwa zupełnie owrzodzenia na głowie i zapobiega wypadaniu włosów.

Sprzedaje się po kop. 30 za kawałek we wszystkich aptekach i magazynach aptecznych. — Skład dla Królestwa w aptece Mag. Farm. W. Karpińskiego w Warszawie. — Skład dla Rosji: Moskwa, Pokrowka, Ma-szkow Per., d. Mierkułowa.

589R

! Proszę ostrzegać się od podrabiania i naśladowań!

MANDARYNKI

poleca handel

L. Wróbel,

Krakowskie-Przedmieście № 25
Stara Poczta. 406

Ogłoszenie.

Za Żelazną Bramą, na linii kurników pod
№ 3 i 6 są do sprzedania 410

Kuropatwy białe,
2-funtowe, po cenie 30 kop. sztuka

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej,
Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli,
nauczycielki, bony. 591

Biuro Nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6.
Nauczycielka z patentem gimnazjalnym,
przysposabia do egzaminów, udziela niemie-
ckiego i francuskiego z konwersacją, oraz
lekcje muzyki, warunki przystępne. 5608

Dona niemka, nie mówiąca po polsku, po-
trzebna. Ulica Nowo-Wielka № 13, mie-
skania 1. 632

Osoba młoda, przybyła z prowincji, poszu-
kuje miejsca bony w Warszawie, znająca
początki języka ruskiego, niemieckiego,
przytem krawieczyznę, szyć bieleziny i ro-
boty ręczne. Oferty pod lit. H. B. w kantorze
Kur. Warsz. 5620

Rodowita francuzka potrzebna na godziny,
Rano. Chmielna № 33, m. 12. 5617

Posady i prace.

Chłopiec potrzebny do zakładu stolarskie-
go, mający zręczność i zamiłowanie do te-
go zawodu. Trębacka № 11. 5546

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do zgęszczonej żelazistej wody mineralnej, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a po-
siada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób
odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie
utrudza żołądka, nie czerni zębów; używa się zawsze z dobrym skutkiem
w boleściach żołądka, przeciw bladeści cery, niedokrewności i wszy-
stkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci blade
niedokrwiście, cierpiące na mdłości i brak apetytu.

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

NA 10 PRZYPADKÓW 8 RAZY

Uspakajają się w przeciągu kilku minut **MIGRENY I NEWRALGIJE**
przez użycie PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN

Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcja jest
powodem migreny, wtedy należy używać

WĘGLA D-ra BELLOC

Podpis
etykietcie

Essencja Terpentynowa w pereł-
kach D-ra CLERTAN jest che-
micznie czysta.

Na każdym
flakoniku
jest podpis

Clertan

FABRYKACJA I WYŻALOWA SPRZEDAŻ
19 rue Jacob w PARYŻU.
ZNAJDUJĄ SIĘ WE WSZYSTKICH APTEKACH



Wyprzedaj

niżej ceny kosztu.

Z powodu śmierci fabrykanta powozów,
ulica Długa Nr 20, wprost cerkwi,
są Faetony, Amerykany,
Bryczki, Landarka po-
trójna i Sanki. 408

W dniu 5-ym Kwietnia b. r. i dni nastę-
pnych, od godziny 10-iej rano, w Warszawie
w hotelu Angielskim, przed Komisarzem Są-
dowym p. Gawryłow, odbywać się będzie
w dalszym ciągu publiczna

Licytacja

złotych jubilerskich wyrobów, jako to:
bransolet, brosz, kolczyków, pier-
ścionków i t. p., zajętych prawnie u Jo-
zefa Betherera na rzecz Heleny Kalhorn. —
Kosztowności te ocenione na 1,301 rs. 50 kop.
obecnie mogą być sprzedawane i niżej sza-
cunku. 414

LICYTACJA

w Lombardzie przy ulicy Elektoalnej № 17,
dnia 4 (16) Kwietnia r. b., to jest w Ponie-
dzialek i dni następnych, odbędzie się Licy-
tacja na nie prolongowane zastawy, to jest
wszelką biżuterję, towary, futra. W czasie
licytacji prolongaty przyjmowane nie będą
i wykupy nie będą wydawane. 590R

W dniu 30 Marca (11 Kwietnia) 1888 r.,
w Wydziale III-im Sądu Okręgowego War-
szawskiego, sprzedana będzie w drodze
subhastacji

NIERUCHOMOŚĆ

Warszawska № 2331B, przy ulicy Pawiej,
składająca się z domu murowanego z dwo-
ma oficynami drewnianymi i placem około
2640 łokci kwadratowych. Licytacja roz-
pocznie się od sumy 5,000 rs. Bliższe szcze-
góły u Dębskiego Adwokata przysięgłego,
Długa № 9. 411

W dobrach Kikoł, przez Lipno, 4 mile
od Włocławka, jest do sprzedania 588

150 SKOPÓW opasowych.

Rozgłośny Romans

Prevosta,

na którym osnuta jest treść nowo wysta-
wionej opery

MANON LESCAUT,

wyszedł z druku i kosztuje kop. 36.

WAŻNA WIADOMOŚĆ dla zdrowia!

Folwark Stany, nad granicą pruską,
złożony z 6-ciu łub, w bardzo dogodnej
miejscowości, oraz domem suchym i zdro-
wym, jest zaraz do odstąpienia lub wy-
dzierżawienia. Wiadomość u Dąbrowskiego
w piekarni Warszawskiej, Leszno № 46.

Ważna wiadomość!

Sprzedaż Nieruchomości położonych
na Pradze, przy rogu ulic Zabkow-
skiej i Targowej № 152 i 203, nale-
żących do sukcesorów Moszka Keller-
mana, w drodze działów odbędzie się
w d. 10-ym Kwietnia 1888 r., o godz.
10-iej rano, w IV-ym wydziale Sądu
Okręgowego Warszawskiego. Bliższe
szczegóły u Adwokata przys. Win-
centego Biskupskiego, ul. Elektoalna
№ 53, lub u Komisarza Sądowego Ga-
wryłowa, Świętojerska № 18. 580R

Główna sprzedaż

Wapna Sulejowskiego

oraz Wapno Radomskie

(dawniej L. ROSENPERL).

Cement Portlandzki ze słyn-
nych fabryk Grodziec i Wy-
soka, co tydzień świeży tran-
sport. Wapno lasowane, Ce-
gły i Głina ogniotrwała,
Trzcina i t. p.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny umiarkowane.

Szyff & Zweibaum,

Żelazna Nr 37.

Niemka bona, inteligentna, wykształcona
francuzka z niemieckim, nie młoda, poszu-
kuje miejsca. Bracka № 9, m. 12. 5601

Osoba z dobrymi świadectwami, znająca
krawieczyznę, szyć na maszynie, go-
spodarstwo domowe, zyczy przyjąć odpowie-
dni obowiązek. Chłodna № 46, m. 8. 5592

Osoba młoda, milej powierzchowności, z-
yczy przyjąć obowiązek gospodyni domu i
pojedynczej osoby. Wiadomość kantor te-
legraficzny pod adr. dla „Bronisławy”. 5601

Ogrodnik z dobrymi świadectwami, mając swoje flance, zajmuje się urządzaniem ogrodów. Wiadomość w ogrodzie p. J. Szulewskiego, ulica Karolkowa № 8. 5619

Osoba poszukuje miejsca do zajęcia się domem i wszelkiem gospodarstwem, zna się na szyciu i kuchni. Ulica Długa № 25, mieszkania 25. 5606

Potrzebne są panny zdadne do okryć. Nowosenna 6, m. 23. 5537

Panny potrzebne do staników i spódnic. D. Kurdejska. Nowosenna 9. 5534

Potrzebne panny do krawieczyzny, podręczne i do nauki. Grzybowska № 2, mieszkania 8. 5618

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Kracza 47, m. 11. 5580

Prawnik wykwalifikowany, posiadający kilkanaście tysięcy rubli gotówki, pragnąłby pracować u takiego z pp. rejentów hipotecznych, któryby w niedługim czasie ze swego stanowiska ustąpił. Uprasza się o składanie ofert w kantorze Kurjera pod lit. R. R. R. 5582

Potrzebna prasowaczka uzdolniona. Wiadomość Mazowiecka № 6, u stróża Wincentego. 5605

Potrzebne są maszynistki do bielizny. — Ulica Hoża № 5, m. 32. 5604

Panna do staników i upinania potrzebna zaraz. Niecała 12, m. 20. 5599

Potrzebna jest zaraz panna służąca do usługi chorej pani. Zgłosić się natychmiast z przedstawieniem dokumentów do hotelu Polskiego № 14 i 15. 5598a

Potrzebna jest kasjerka oraz rzadca dóbr z kaucją. № 21 Bielańska, u Natalji Cieśliskiej. 5592

Potrzebna gospodyni, umiejąca dobrze gotować i znająca się na praniu, do Charkowa. Wiadomość Widok № 24, mieszkanie 4, od 10—12. 5590

Potrzebna jest panna podręczna do bielizny. Jerozolimka 47, m. 19. 630

Poszukuje miejsca osoba zdolna w gospodarstwie domowym, krawieczyźnie i wszelkiem azytu na maszynie, z rekomendacją. — Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, pod „Pracą”. 632

Panna służąca poszukuje miejsca, znająca krawieczyznę i krój, w miejscu lub na wyjazd. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod literą „P.” 5565

Potrzebna jest zaraz zdolna maszynistka do Wheler Wilsona za dobrem wynagrodzeniem. Marchek. Niecała 11. 5553

Potrzebne są panny zdadne i podręczne do okryć. Ulica Widok № 22, m. 14. 5554

Potrzebny jest subjekt i uczeń do felczera. Ogrodowa № 61. 5564

Panny podręczne i dziewczynki do nauki potrzebne są do bielizny. Elektoralna 20, mieszkania 8. 5570

Potrzebne są panny do sukien. Złota № 9, mieszkania 69. 5573

Potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdatnione do staników i do nauki. Leszno № 23, Bielińska. 5581

Panny zdolne do staników potrzebne do pracowni Elizy. Nowy-Swiat № 54. 5585

Uczeń klasy 6-iej lat 19, poszukuje miejsca w aptece lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Oferty adresować „Uczeń” do niniejszego pisma. 5574

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebna jest kompletnie uzdolniona panna do robienia kapotek i ubierania kapeluszy, oraz dziewczynka do nauki. Magazyn G. Marczewskiej, ulica Czysa № 8. 5576

2 uczni i 2 praktykantów, którzy mają ochotę słusarsztwa się wyczyć, znajdują miejsce w zakładzie mechaniczno-słusarskim A. Drzewieckiego, w Warszawie, ulica Nalewki № 49. 5545

Kupno i sprzedaż.

Dywanów najróżnorodniejszych wielki wybór! Kotler, serwet, chodników itp. Pomiń tak wielkiej niżki rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 477

Duże meble biurko oraz mikroskop ogrodniczy do sprzedania. Hortensja № 5, mieszkania 7. 5595

Fortepian dobry do nauki, do sprzedania za rs. 55. Ulica Ślizka № 32, m. 1. 5543

Gołębie rasowe do sprzedania. Wiadomość Stara Praga, ulica Targowa № 43, w restauracji. 5568

Garnitur mebli, łóżka, szafy, biblioteka, tualeta, kredens, krzesła, otomana, szeslong. Szpitalna 5. 5603

Garnitur mebli, lustra, kredens, stół, krzesła, łóżka, szafy, sofa, otomana. Świętokrzyska 39, m. 2. 5465

Kupuje złoto, srebro. Nowy-Swiat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Kupuje fortepiany, pianina, zamiany, strojenia, reperacje przyjmuje. Jerozolimka № 25, Strzelecki. 4919

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 425

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 5470

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 5624

Meble garnitury, szeslongi, otomany, szafy, kredensy, tualety, biurka inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 5621

Meble tania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko, otomana, komoda, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 5600

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu. Aleja Szuca № 5. 5594

Meble tania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 5551

Meble tania: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, biblioteczka, otomana, komoda, regulator, franki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 5498

Meble tania: garnitur czarny i orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, biblioteka, otomana, komoda, regulator, szafkatustrzana, garnitur gabinetowy, kolumny, kandelabry, do sprzedania. Marszałkowska № 119 na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 5295

Meble po zwiniętych magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Swiatu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 5522

Pianino czarne prawie nowe tania do sprzedania. Świętokrzyska 8, m. 3. 5575

Szeslong urzędowej roboty, skórą kryty, przez zbieg nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania za bezcen. Ulica Próżna № 7, w pralni. 5591

Sprzedaje platerowane: tacę, imbryczki do kawy, śmietanki, łyżki deserowe. Sienna 25, m. 19, od 11 do 3. 5556

Tania do sprzedania różne meble. Senatorska 27, od 12 do 3, stróż wskaże. 5625

W Czerniewicach, 2 mile od Rawy i Tomaszowa Rawskiego jest do sprzedania 130 pudów pietruszki cukrowej, bardzo pięknej. 5589

Z powodu wyjazdu za granicę są zaraz do sprzedania meble z salonu, z jadalnego i sypialnego pokoju. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 30. 5525

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania za 20 rs. maszyna do szycia Wheler Wilsona prawie nowa. Świętojańska 19, m. 4. 5607

Interesa handl. i majątk.

Apteka do sprzedania na prowincji. Wiadomość ulica Leszno № 53 domu, m. 15, od godziny 11-iej do 2-iej. 5196

Apteka w osadzie Stanisławów przez Nowo-Mińsk, dochodu 1400, stały lekarz; do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 5550

Chcę nabyć sklep spożywczy lub mały kolonialny w dobrym punkcie. Oferty pod „Sklep”. 5491

Dębowe: bale, deski, kłose, słupy do telegrafu, szychy do sławów drzewnych i dębowa kora zbioru 1888 r., mogą być do sprzedania z odstawa do Włocławka lub Warszawy i na stacje kolei Warszawsko-Bgdzkiej. Oferty do Kurjera pod „Dębowe”, lub wiadomość w Warszawie, ulica Długa № 52, mieszkania 1. 5552

Dom do sprzedania, w części murowany w części drewniany, z ogrodem i placem pod budowę, przy przynajmniej ulicy, na warunkach dogodnych, posesja ta może być użyta na fabrykę lub na jakie przedsiębiorstwo, dochodu przynosi rs. 1.000. Wiadomość Stara Praga, ul. Targowa № 43, u właściciela. 5566

Do sprzedania sklep mydlarski z dystrybucją, także stoły, krzesła, łóżko, szafa, sprzęty kuchenne. Wspólna 28. 5562

Kolonja 106 morgów pod Nowomińskiem, położona przy szosie, z wysiewem 25 korcy żyta, jest do sprzedania pod dobrymi warunkami, bez pośrednictwa. Wiadomość w sklepie p. Kummrow, Nowy-Swiat № 5. 5320

Kupię folwark 14 do 20 włók w dobrym położeniu, dogodny, komunikacja łatwa, ziemia dobra, zagospodarowany, bez służebności, bez pośrednictwa. Oferty składać Marszałkowska 78, sklep Kosińskiego. 5571

Mydlarski sklep sprzedam lub przyjmę za niego sumę hipoteczną, albo mały domek choćby za rogatką, do którego mogę dopłacić. Wiadomość mydlarnia Nowy-Swiat № 25. 5615

Ogród owocowy, drzew 300 sztuk wyborowych obszar 17.000 łokci kwadratowych do wynajęcia pod № 15 przy ulicy Zakroczymskiej, tamże są obszerne piwnice do najęcia. Wiadomość u właściciela na miejscu. 5511

Placu łokci 1381 na Nowej Pradze, przy szosie brukowanej, do sprzedania. Wiadomość Daniłowiczowska № 4, w kasie zaliczkowej. 5623

Potrzebna jest pewna lokacja na 4.000 rs. Pożądana byłaby kamienica 1 № po Towarzystwie. Oferty pod „Lokacja” w kantorze Kurjera. 5612

Poszukuje kupna folwarku od 3—4 włók z zabudowaniami, łąkami, zasiewami. Objaśnienia listowne, Popławski, Mirowski pod Czystochową. 5557

Rubli 300—400 potrzeba na 1 № po Towarzystwie, procent 10. Wiadomość Ślizka № 32, w kawiarni. 5613

Rubli 12.000 lub 16.000 potrzeba na majątek ziemski gubernji Warszawskiej. Wiadomość u Prażmowskiego w kancelarii reagenta Olszowskiego. 5578

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Podwale № 28. 5441

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący lat 6, do wynajęcia od każdego czasu. Nowolipki № 4. 5488

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 42. 5579

Sklep spożywczy sprzedaje, pieczywo opłacone dwa razy komornie. Żelazna 67. 5610

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowogrodzka № 9. 5596

Traktjerna w dobrym punkcie do sprzedania. Żelazna 91, od rogu Leszna. 5548

Wspólnik z kapitałem rs. 3 do 4 tysięcy, do bardzo korzystnego handlowego interesu potrzebny zaraz. Suma może być hipotecznie zabezpieczona. Wiadomość biuro komisowe Łęczyńskiego № 6 Podwale. 5567

Lokale.

Dwa pokoje razem, lub pojedynczo, z meblami lub bez. Wejście frontowe, parter. Szkolna № 13, mieszkanie 9. 631

Letnie mieszkania, 3 wiorsty od stacji Łęczyński. Wiadomość w księgarni Błaszowskiego. 5609

Lokal fabryczny na stolarnię, słusarnię, lub inny zakład przemysłowy, składający się z dwóch wielkich sal, po 8 okien każda, na żądanie może być dodany lokal mieszkalny, do wynajęcia każdego czasu. Ulica Gęsia № 79, gdzie fabr. dzwonów. 5587

Letnich mieszkań 10 doktora Koralkiewicza, w pobliżu stacji Wołomin, Peterburskiej kolei. Od 1 (13) kwietnia pociągi dogodne. Las sosnowy, kąpiel, produkty wiejskie, pomoc lekarska w miejscu. Adres: Koralkiewiczowi. Stacja Wołomin. 5440

Mieszkania za pół ceny, składające z kuchni i pokoju za rogatką Mokotowską, w wielkich oficynach, przy remizie tramwajowej № 4. 5544

Na dole do wynajęcia od św. Jana 1888, 6 pokoi z przedpokojem, kuchnią i nowoczesnymi wygodami, rocznie za rs. 550; 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią i wygodami, za 420; 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, na 2-m piętrze, za 250, przy zbiegu ulic: Chmielnej i Sosnowej, blisko komory pod № 1549M (1/78). 5563

Obora z 11 krów, klientella liczna, do odstąpienia. Wiadomość u pobożu rogatki Mokotowskich. 5408

Od dnia 1 Kwietnia r. b. do wynajęcia za cenę zniżoną, na kwartał lub dłużej, mieszkania przy ulicy Aleje-Jerozolimskie i Smolna w domu № 7, (cztery pokoje, przedpokój i kuchnia). Wiadomość u właściciela domu № 7. 5477

Od zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, przy rodzinie, dla przyzwoitej kobiety, z utrzymaniem lub bez. Nowo-Senatorska 4, mieszkania 3. 5598

Potrzebne na lato mieszkanie z ogrodem, złożone z 3 lub 4 pokoi, z kuchnią, w okolicach Alei Ujazdowskich. Oferty piśmienne proszę nadsyłać w Al. Jerozolimskiej № 54, mieszkania 2. 5569

Potrzebne są stajnie na 20 koni, ze składem i wozownią, w olszernem podwórzu. Oferty u pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod literą M. 624

Poszukuje się mieszkania od 1 lipca, w okolicach: Tłomackie, Bielańskiej, Długiej, Przejazd, z 6 pokoi, na 1-m lub 2-m piętrze, ze wszystkimi wygodami, w domu czysto utrzymanym. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. F. J. 5542

Poszukuje się dla panny mieszkania z utrzymaniem przy rodzinie niemieckiej. — Oferty w kantorze Kurjera pod literami P. P. 400. 5533

Pokoje kawalerskie, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą, (mogą być i z meblami), od 1 Kwietnia do najęcia. Marszałkowska 114, u numerowego Aleksandra. 490

Sklepy dwa duże, z wielkimi szymbami wystawowymi, ażurowymi żaluzjami, posadzką terrakotową, z trzema wejściami przyległymi pokojami, są do wynajęcia od 1-go lipca r. b. lub zaraz, w nowowzniesionym domu, przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4. 595

Salon, pokój, przyzwoicie umeblowane, może być fortepian, całodzienne utrzymanie, wspólna kuchnia, przedpokój, usługa. — Krakowskie-Przedmieście 17, czteropiętrowa oficyna, 6 mieszkań. 5538

Sklep z pakamerem do wynajęcia zaraz, za 550 rubli. Marszałkowska 125. 5503

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka była starsza instytutu położniczego, zaopatrzona utensyliami gwarantującymi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne, pokoje oddzielne. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli; tamże dwa pokoje umeblowane, zupełnie oddzielne do wynajęcia. Złota 16, parter frontowy. 5547

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 5614

Konkurencja. Kantor przewozowy, załatwia wysyłki i odbiory towarów i bagaży z kolei. Przewozy i przeprowadzki na resorowych wozach. Opakowuje meble, fortepiany i szkło. Plac Zielony. Telefonu № 135. 628

Kwiaty przesadzanie oraz urządzenie ogrodów w mieście i na prowincji, podejmuje się ogrodnik, ceny niskie. Wiadomość w kantorze Kurjera pod lit. L. W. 5572

W domu 184 E Praga. Sprzedaż przymusowa w sądzie okręgowym pod № 9 i 11 na Miłodowej, o godzinie 10 rano, dnia 29 marca st. stylu, to jest 10/4 z mocy wyroku sądownego z dnia 26 czerwca (8 lipca) 1887 r. Bliższa wiadomość u prowadzącego sprzedaż kom. sądowego, ulica Długa № 27 Krasuskiego. 5549

O godzinie 7-iej rano, dnia 2 kwietnia w okolicach Muranowa zgubiono zimowe palto (formy leśniczej) i buty, zawinięte w ceratę i związane paskiem. Upraszam znalazcę o przyniesienie za nagrodą rs. 3 na Mokotowską № 35, mieszkanie 26. 5560

Od 6 rubli robota sukni z podszewkami, również ubranka dzieciinne, okrycia podług ostatnich żurnali. Panna kompletnie uzdolniona do krawieczyzny potrzebna zaraz. Ul. Marszałkowska № 145. Garkiewicz, 5577

Obiady prywatne, mogą być i brane na miasto. Wilcza 6—8. 5583

Pracownia Izabelli, dawniej Marcinkowskiej, Nowy-Swiat № 66, wykończy suknie podług najświeższych żurnali, po cenach umiarkowanych, jako też kapelusze i stroiki. 5555

Pies pudel biały, przybił się na ulicy Smolnej № 22, m. 10. 5597

Potrzebna robota dla czterech koni. Sienna № 13, u stróża. 5616

Tanio! przyjmuje suknie do roboty, również dzieciinne. Wilcza 6—8. 5584

Ukuszerki F. K. są pokoje, dla osób spodziewających się słabości, na dole, od frontu. Ul. Złota № 8, m. 1. 5135

Ukuszerki pokój z wszelką wygodą, dla osoby spodziewającej się słabości. Elektoralna 7, mieszkanie 36. 5622

W poniedziałek około godziny 12½, zgubiony został sznurek korali, przy wsiadaniu do dorożki na rogu Świętojańskiej. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie na Jasną № 7, mieszkania 10. 5586

W czasie obchodu grobów, zgubiono lornetkę złotą, ze srebrnym łańcuszkiem. Łaskawy znalazca raczy zwrócić, ponieważ to stanowi pamiątkę, na ulicę Złotą № 33, mieszkania 23, a otrzyma nagrody rs. 10, wartość zguby. 5611

Zguba! W niedzielę wieczorem między hotelem Francuskim i cyrkiem zgubiono szyldkretowo-strusi wachlarz. Sowił nagrodę otrzyma oddawca z rąk Leony w hotelu Francuskim № 28, zrana od godziny 8-mej do 12-iej. 5588